Nr. 19. Wtorek, 24 Stycznia 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 85 ct. W miejscu rocznie 1 . zł.. półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł inżyniera Albina **Wierzbickiego** z Nowego Sącza do Namiestnictwa, a praktykanta budownictwa Władysława **Białkowskiego** z Nadworny do Kołomyi.

Według nadesłanego przez c. k. Starostwo brodzkie sprawozdania o dalszym przebiegu księgosuszu w tamtejszym powiecie, zaraza ta od d. 6 do 13 stycznia b. r. wybuchła i rozszerzyła się w Koniuszkowie w 2 zagrodach, w których ubito 2 chore i 3 podejrzane sztuki bydła. Ogólna strata bydła w 18 zagrodach, pięciu zapowietrzonych miejscowościach powiatu Brodzkiego, mianowicie: w Starobrodach, Suchowoli, Ponikowicy, Gajach smoleńskich i Koniuszkowie, wynosi 378 sztuk i 6 owiec. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14 stycznia 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 stycznia.

Formalnie rzecz biorąc, sprawa kościelno-polityczna znajduje się dziś w sejmie pruskim w takim samym stanie jak przed rokiem. W przedłożeniu swojem rząd pozostał na dawnem stanowisku, t. j. żąda władzy dyskrecyonalnej, aby w pewnych wypadkach mógł odstąpić od przepisów i następstw prawnych ustaw majowych, nie uchylając tych ustaw, ani nawet nie naruszając ich podstaw. Jedyną merytoryczną zmianą w ustawach majowych stanowi przepis, że w razie wniesienia zarzutu przeciw obsadzeniu pewnego urzędu kościelnego w przyszłości rozstrzygać ma minister wyznań a nie trybunał kościelny. I ta zmiana stanowi tylko konsekwencyę tej dyskrecyonalnej władzy, która pozostawić ma rządowi swobodę działania. Że rząd pruski tak wytrwale upiera się przy całości ustaw majowych, to tłumaczy się doświadczeniami, zrobionemi w ciągu kilkuletniej walki kościelnej. Wobec organizacyi kościoła katolickiego rząd pruski widzi, że środki, które mu wystarczają zupełnie w stosunkach do kościoła protestanckiego, są niedostateczne. Chodzi tu więc na razie o zatrzymanie środka postrachu, ale świat katolicki nie widzi w tem słusznego powodu do zatrzymania ustaw majowych, które w każdej chwili nietylko w ręku innego ministra wyznań, lecz nawet w obecnym składzie rządu na wypadek ponownej zmiany zasad kanclerza stać się mogą tem, czem dotąd tyle lat były.

O losach przedłożenia rządowego obecnie jeszcze nic pewnego powiedzieć nie można. Przed rokiem centrum głosowało przeciw analogicznemu projektowi i tem pogrzebało go w Izbie, a dotąd niczem nie objawiło jeszcze zmiany swoich zapatrywań pod tym względem. Mimo to w najlepiej poinformowanych kołach berlińskich panuje przekonanie, że tym razem centrum okaże się przychylnem dla projektu rządowego chociaż z pewnemi zastrzeżeniami. Nadzieja ta ma silną podstawę w fakcie, że papież szczerze pragnie wejść już raz w normalne stosunki pokojowe z Prusami i Niemcami bez uszczerbku dla praw kościoła, a warunkowi temu stać się może zadość w zupełności, jeżeli rząd korzystać zechce ze swojej władzy dyskrecyonalnej w kierunku przeciwnym duchowi ustaw majowych. Konserwatywne stronnictwo, jak się zdaje, poprze projekt rządowy, bo skłonnem było zawsze do ulg dla kościoła katolickiego szczerze i z przekonania, a nie jak stronnictwo liberalne z konieczności, z przymusu niejako i z ubocznemi planami. Jeżeliby więc za wpływem Rzymu centrum przyjęło projekt rządowy i głosowało za nim, to uchwała byłaby zapewnioną.

Projekt kościelno-polityczny ma nadto jeszcze ważne znaczenie, jeżeli rzecz weźmiemy ze stanowiska konstytucyjno-politycznego. Od chwili wydania głośnego reskryptu królewskiego o stosunku władzy monarszej do parlamentu wszystko, co rząd podejmuje na polu finansowem, społecznem lub kościelnem, tłómaczone i oceniane bywa ze stanowiska konstytucyjnego. Otóż nie da się zaprzeczyć, że projekt żądający dyskrecyonalnej władzy dla rządu odpowiada zupełnie duchowi głośnego reskryptu i dążności kanclerza do wyemancypowania się z pod tej zależności od parlamentu, która w innych państwach faktycznie i prawnie istnieje, bo nie jest niczem więcej, jak tylko konsekwencyą systemu parlamentarnego i odpowiedzialności rządu wobec reprezentacyi państwa. Ten wzgląd przedstawia niezawodnie jedną z szans niepomyślnych dla projektu, bo wywoła z powodów zasadniczo-politycznych opór nawet tam, gdzie zresztą otwarcie uznawana jest potrzeba zmiany polityki kościelnej.

Sprawy krajowe.

(Wielka posiadłość ziemska w Galicyi).

V.

Chów owiec, który w sąsiedniem Królestwie Polskiem tak znaczną i tak zyskowną stanowi rubrykę gospodarczą, w Galicyi dzisiaj już wcale podrzędne zajmuje miejsce i coraz więcej chyli się ku upadkowi. Powodem tego jest po części brak stosownej paszy dla owiec ras szlachetniejszych, grunta bowiem przeważnie sapowate i ze spodem nieprzepuszczalnym nie nadają się do produkowania paszy. W zachodniej i środkowej części kraju nieraz zbyt szczupłe obszary pojedynczych folwarków stoją na przeszkodzie podniesieniu chowu owiec. gdyż może on być tylko na znacznych folwarkach z korzyścią prowadzony. Jako następstwo dwoch powyżej wymienionych powodów, przedstawiają się koszta produkcyi nieodpowiednio do cen ofiarowanych za wełnę przez kupców. Gdzie te powody nie istnieją, jak n. p. w dobrach J. Eksc. hr. Alfreda Potockiego, gdzie mianowicie kupujący może nabyć od razu znaczną partyę wełny u jednego i tego samego producenta, a nie potrzebuje skupować jej drobnemi partyami, jeżdżąc od folwarku do folwarku, tam ceny są lepsze, chow owiec się utrzymuje i przynosi odpowiednie korzyści.

Zwyczajne krajowe owce prawie wszędzie bywają chowane dla mięsa, bryndzy i wełny, ale w małej ilości i zwykle tylko na potrzeby własnego gospodarstwa. W górskich podkarpackich okolicach chów takich owiec ma także za cel, oprócz wyżej wymienionych korzyści, nawożenie pól dla wywozu obornika nieprzystępnych.

Chów trzody chlewnej w ostatnich latach kilkunastu znacznie podniósł się w kraju, jakkolwiek daleko nam jeszcze do tego stopnia rozwoju, jaki osiągnął w krajach sąsiednich od Zachodu. Oprócz zwykłego chowu na domowe potrzeby, który na każdym folwarku od dawna się praktykuje, zaczęto w wielu gospodarstwach chować trzodę chlewną na większe rozmiary, zatem na sprzedaż, starać się o polepszenie rasy zwykłej krajowej przez krzyżowanie z rasami zagranicznemi. w skutek czego wywóz nierogacizny na targi pozakrajowe znacznie się powiększył. Krzyżowanie odbywa się przeważnie z rasami angielskiemi Yorkshire, Berkshire i Suffolk.

Użycie machin i narzędzi rolniczych w wielkich majątkach ziemskich wzmogło się znacznie od roku 1866. Z wyjątkiem niektórych okolic ubogich i górskich, gdzie oprócz pługów i bron zresztą żadnych innych narzędzi rolniczych nie było i dotąd nie ma, wzrost ten można bez obawy o przesadę oznaczyć przeciętnie na 50 prc.; a w wielu bardzo powiatach, tam mianowicie, gdzie grunta są żyźne i dają obfite plony, użycie machin według sprawozdań zwiększyło się w dwójnasób i więcej.

---

5)

POCIECHA ARTYSTÓW

OBRAZEK Z NATURY

(Ciąg dalszy.)

Dla naszego Romka, rysującego karykatury do jednego pisma humorystycznego, śmieszek nasz służył za wzór żarłoka; szkicował go też w różnych pozycyach, ale że ten biedaczysko nigdy nic nie czytał, więc ani przeczuwał, jaką konterfekt jego na szerszym świecie rolę odgrywa.

Tego dnia, kiedy rozmowa nasza zeszła na temat postu karnawałowego, odzywa się on do nas:

— Eh, moi młodzi panowie, przepraszam, że ja was zaczepiam, ale możebyście zrobili mi tę łaskę i przyjęli dziś zaproszenie na wesele....

— Czy pan się żeni?

Tłuścioszek zaczyna się śmiać, a kiedy skończył, powiada:

— Któraby mię tam chciała.... Nie, moi panowie, tylko tu mój znajomy z tego domu wydaje córkę i prosił, że gdyby się tak trafił kto z porządnej młodzieży....

— Cóż to za jeden?

— Prawdę panom powiem, że nie jest żaden pan, ani urzędnik, ale poprostu porządny sobie i zamożny ślusarz.... Wydaje pierwszą córkę za mąż i chciałby trochę pokazać się przed ludźmi.... Strach, co tam za przygotowania robią się od tygodnia. Dwóch kucharzy z wileńskiego hotelu gotuje i preparuje różne rzeczy.... kupili mości dobrodzieju sarnę, ćwierć wołu, a wina, porteru, piwa moc niesłychana.... Panienek też będzie dosyć i ładnych i edukowanych, bo jego Walercia kończyła pensyę, i jest panie tego.... No, no, zdecydujcie się panowie, a zabawimy się, że daj Boże....

— Pójdźmy — szepcze mi Romek — co nam to szkodzi? Weźmiemy Dyzia. to jak raz dla niego towarzystwo.... Wiesz pan co? — odzywa się głośno do sąsiada — przyjmujemy pańskie zaproszenie.

— To, to, to, dopieroż będzie uciecha....

— A iluż tam potrzeba?

— Ilu pan chce, choćby dwudziestu.... Jadła i picia wystarczy, niech się panowie nie boją.... Mój Boże, jak się mój stary ucieszy.... a panienka jeszcze bardziej....

Ułożyliśmy się, że o godzinie dziewiątej stawimy się wprost do mieszkania ślusarza, że pan rządca będzie nas czekał w przedpokoju, a jakby go wypadkiem nie było, to tylko mamy dać znać przez kogobądź, a on wyjdzie i zarekomenduje gospodarstwu.

Łatwo sobie wyobrazić, z jaką radością przyjął Dyonizy tę nowinę. Z początku nie chciał wierzyć, lecz gdym mu dał słowo, że to prawda, poczerwieniał jak młoda panienka, kiedy jej pierwszy raz wspomną o małżeństwie. Już nie poszedł na obiad, ale od czwartej godziny rozpoczął przygotowania do tualety, powyjmowawszy wszystkie zapasy garderoby z szafy

Do godziny siódmej trzy razy był u mnie w w hotelu po radę, czy ma wziąć kołnierzyki stojące czy wykładane; to znowu czy rękawiczki zupełnie białe, czy kanarkowe, a wreście co robić z ogromnym sygnetem, który zwykle nosił na palcu, to jest, czy go schować pod rękawiczkę, czy też nadziać na wierzch.

O ósmej jestem w ich mieszkaniu, zkąd mieliśmy razem udać się na owo wesele, i kiedy zobaczyłem wystrojonego Dyzia, nie mógłem go poznać. Całą głowę kazał sobie ufryzować w drobniutkie loczki, rodzaj krymskiego baranka, a że ma jasno-blond włosy, więc zdało mi się, że mam przed sobą białego murzyna. Wąsiki sterczą mu jak szydła, brwi ufarbował na czarno — jednem słowem na pierwszy rzut oka — straszny. Do tego jeszcze zlał się taką obfitością różnorodnych pachnideł, że na dwa kroki niepodobna było zbliżyć się do niego bez chustki od nosa. Nadszedł Roman i tak samo jak ja nie może wstrzymać się od śmiechu, dostrzegłszy, że prócz tego, co już opisałem, frak ma z tak długim stanem, że na cienkie nogi nie zostaje więcej jak czwarta część całego człowieka, biorąc już pod rachubę lakierowane butynki, długie, z zadartemi nosami jak łyżwy samojedów.

— Pociecho ty moja — odzywa się artysta — powiedz mi, któryż to barbarzyniec fryzyer wykierował cię na takiego pudla? A dajże tu swoją głowę, niech ją rozczeszę.... Co? kolorowa koszula z haftem? Gdzieżeś ty taką modę wynalazł?

— Sylwusia, moja kuzynka, sama haftowała.

— No, teraz się nie dziwię, pewnie to jaka Klapianka z Kromołowa. A ta kamizelka na jeden guzik!... Frak, na miłość Boską, czyjże to frak?...

— Mój nowy, pierwszy raz mam go na sobie.

— Proszę cię, daj rękę i pomacaj, gdzie ty masz stan.... Okropność, straszydło!... No i prowadźże go tu w porządne towarzystwo do bankiera (Umówiliśmy się, że mu nie powiemy, że to wesele u ślusarza, boby się obraził).

— I te zapachy — dodaję.

— Prawda.... Coś ty pił człowiecze, wódkę z kamforą, czy z octem, czy z terpentyną.... Jak Boga kocham, powygania wszystkich....

To od móli — bąka zdekoncertowany Dyzio.

— Wszak my idziemy między ludzi a nie do móli.... Pozdejmuj to wszystko i wyjdź się przewietrzyć na ganek....

Nareście, o ile się dało, przebraliśmy Dyonizego, że wyglądał nieco do ludzi, a potem o dziewiątej ruszyliśmy na ulicę Długą.

— Pamiętaj Dyonizy — mówi mu Romek przez drogę — żebyś mi nikogo w łapy nie całował!

— Nawet gospodyni?

— Nawet.... Podaj rękę i lekko uściśnij.... rękawiczek nie zdejmuj....

— To przecież wiem....

— Od kichania się wstrzymuj, bo twoje zwyczajne salwy gotowe poprzewracać kobiety.....

— Ja sobie już poradzę....

— Wreście przed północą unikaj kieliszka, bo masz awanturnicze usposobienie, a w porządnem towarzystwie nie można tak jak na Saskiej kępie. Najlepiej trzymaj się którego z nas i uważaj, co będzie robił, a unikniesz głupstwa....

— Eh, mój drogi, tak mi znowu gadasz, jakbym ja świata i ludzi nie widział. Wam się zdaje, że tylko wy umiecie się znaleść.... No, zobaczysz.

Zatrzymujemy się w bramie domu Elerta, a tu spotyka nas prawdziwy kłopot — nie wiemy, w której części tej ogromnej posesyi odbywa się wesele.. Safanduła rządca nie rozpowiedział, jak się należy, a tu cztery dziedzińce, otoczone piętrowemi i dwupiętrowemi oficynami, a na dziedzińcach ciemno i nie ma żywej duszy, którąby można zaczepić.

Prócz młocarni konnych i młynków, które były w użyciu już oddawna, wprowadzono w ostatnich latach cylindry do sortowania zboża, siewniki rzędowe i szerokorzutne, wszelkiego rodzaju ulepszone pługi i brony, walce do rozgniatania brył, żniwiarki, kosiarki, grabie konne, przetrząsacze do siana, przyrządy do kopania ziemiaków, szrótowniki i gniotowniki do owsa, szarpacze do buraków i t. p.; nareście i młócarnie parowe. Ze wszystkich tych machin i narzędzi najmniejszem stosunkowo powodzeniem cieszą się żniwiarki. Powodem tego głównym jest, że mechanizm ich zwykle dosyć skomplikowany, łatwo się psuje, mianowicie, jeżeli grunta nie są zupełnie równe i w płaską orkę uprawne, która to niedogodność znacznie się powiększa w skutek nieumiejętnego a nieraz i niedbałego obchodzenia się z żniwiarkami ze strony ludzi do użycia ich przeznaczonych. Ztąd pochodzi, że jak piszą między innemi z powiatu dąbrowskiego, żniwiarki mało są używane i służą więcej na postrach dla ludu wiejskiego, aby się nie ociągał z chodzeniem w żniwa na najem, niż do prawdziwego użytku. Przeciwnie o siewnikach i ich praktycznem zastosowaniu gospodarze się jak najkorzystniej wyrażają. Z powiatu buczackiego piszą: „Żniwiarki zarzucone zostały w tych stronach raz dlatego, że nie są jeszcze dość praktycznie urządzone, a więcej jeszcze z przyczyny, że jest wielka trudność w dostaniu robotnika do wiązania żniwiarką wyżętego zboża; ludność bowiem, przyzwyczajona do zbierania zboża na łanach dworskich za dziesiąty snop, nie chce podejmować się tej roboty.“ Oprócz tego powodu, który ma charakter więcej lokalny, także i inne sprawozdania wyrażają się nieprzychylnie o użyciu żniwiarek, z powodów powyżej już przytoczonych.

Młocarnie parowe, czyli tak zwane lokomobile, zaczynają się coraz więcej rozpowszechniać, i znajdują się już w 24 powiatach, a mianowicie: powiaty wielicki, mielecki, przemyski, bobrecki, brodzki, buczacki i horodeński, mają po jednej młocarni parowej; powiaty brzeski, rzeszowski, tłumacki, husiatyński i śniatyński, mają po dwie młocarnie parowe; powiaty krakowski i borszczowski po trzy; najwięcej zaś, bo sześć młocarń parowych, utrzymuje w ruchu powiat sokalski. Inne powiaty, jako to: bialski, żywiecki, wielicki, brzeżański, tarnopolski, zbarazki, skałacki, trembowelski i czortkowski donoszą wprawdzie, że młocarnie parowe są w użyciu w tych powiatach, ale bez bliższego oznaczenia ich liczby.

Nastręcza się tutaj pytanie, czy i o ile użycie machin wpłynęło na zmiany w ilości najemnych sił roboczych i w ilości stałych parobków. Nadesłane sprawozdania wykazują, jak zgodne są w tej mierze zdania gospodarzy. I tak z powiatu żywieckiego piszą: „Użycie machin wprawdzie z jednej strony zmniejszyło potrzebę sił najemnych roboczych dziennych, lecz z drugiej strony wskutek intensywniejszej uprawy roli, sprowadziło potrzebę utrzymywania większej ilości inwentarza roboczego, a przez to samo i stałych parobków.“ Zupełnie tak samo a nawet prawie w tych samych słowach, wyraża się sprawozdanie z powiatu krakowskiego. Z powiatu mieleckiego zaś piszą: „Użycie machin wzmogło się nadzwyczajnie; jednak ilość sił najemnych roboczych przez to się nie zmniejszyła; albowiem użycie machin sprowadza intensywniejsze gospodarstwo, a tem samem częstsze użycie rąk niż przy mniej intensywnem. O ile zatem ubyło rąk wskutek użycia machin, o tyle a może i więcej przybyło ich do innych dotąd nie używanych czynności gospodarskich.“ Podobnież z powiatu tarnobrzeskiego: „Zastosowanie machin nie zmniejszyło liczby parobków i nieznacznie tylko zaoszczędza najem; dzielnie jednak wpłynęło na jakość produktu, dając możność zebrania go w czasie właściwym i należytego oczyszczenia po wymłocie.“ Inny sprawozdawca z tegoż powiatu tak się wyraża: „Jestem zdania, że ilość machin używanych, będąc wynikiem postępowego a więc intensywniejszego gospodarstwa, potrzeby najemnika nie zmniejsza: ale owszem wymaga go więcej i zdolniejszego.“ Z powiatu rudeńskiego również donoszą, że machiny nie wpłynęły wcale na zmniejszenie sił roboczych najemnych i stałych w gospodarstwie, ale jedynie są pomocą dla gospodarzy do uskutecznienia robót w czasie właściwym. Z powiatu tłumackiego piszą: „Użycie machin zwiększyło ilość stałych parobków, a względnie musiało zmniejszyć ilość sił najemnych dziennych. W jakim jednak to nastąpiło stosunku, trudno odpowiedzieć, gdyż tak przez staranniejszą uprawę jako też przy zwiększonej produkcyi, ilość dni najmu rzeczywiście się pomnożyła“. Nakoniec sprawozdanie z powiatu tarnopolskiego tak się w tym względzie wyraża: „Użycie machin umożebnia jedynie łatwiejsze, szybsze i lepsze wykonanie wszelkich robót gospodarczych, ale potrzeby rąk ludzkich bynajmniej nie zmniejsza. Owszem wskutek o wiele intensywniejszego dzisiaj systemu gospodarstwa, pomimo użycia machin, potrzeba robotnika najemnego i stałego znacznie się zwiększyła“.

Pomocników zatrudnionych pracą fizyczną na większych gospodarstwach można podzielić na dwie główne kategorye: na czeladź zgodzoną rocznie i na najemników dziennych. Między najemnikami znów rozróżnić wypada tych, którzy posiadają jakąkolwiek własność nieruchomą jako to pole, ogród, chałupę, oraz tych którzy żadnej własności nieruchomej nie mając, jedynie z pracy rąk własnych się utrzymują, czyli tak zwanych komorników. To ostatnie rozróżnienie w ogóle obojętne co się tyczy samej roboty, jej wykonania i zapłaty, jest jednak pożytecznem z tego względu, że pomaga do należytego ocenienia stosunków ludu wiejskiego i zmian, które zaszły w tych stosunkach w przeciągu ostatnich lat kilkunastu. Zmiany te z samej natury rzeczy i na stan ekonomicznej większej własności w kraju oddziaływać muszą.

Oprócz czeladzi i najemników dziennych trafiają się także po większych gospodarstwach robotnicy, których do żadnej z tych dwóch kategoryj zaliczyć nie można. Godzą się oni na pewien przeciąg czasu do niektórych robót, jak n. p. do pługa na tygodnie lub miesiące, lub do gorzelni na cały czas kampanii gorzelnianej; albo też podejmują się wykonania robót najczęściej lasowych, w pewnym z góry oznaczonym terminie, jednak bez bliższego oznaczenia ilości dni lub godzin, któreby w wykonaniu tej roboty poświęcić mieli.

Niezaprzeczenie czeladź stała jest głównym czynnikiem przy pracy około gospodarstwa. Najemnik bowiem nie zawsze jest pod ręką i na zawołanie; w wielu okolicach kraju przez cały czas od wiosny do późnej jesieni, najemnicy rekrutują się głównie tylko między kobietami, wyrostkami i dziećmi, a czasem nawet i tych trudno dostać. W takich wypadkach cały ruch machiny gospodarczej musiałby być zastanowionym, gdyby nie czeladź roczna. Dlatego gospodarze starają się, aby ilość czeladzi była ile możności zastosowaną do ilości inwentarza tak żywego jako i martwego, tak aby wszelkie roboty pociągowe, szczególnie zaś roboty koło uprawy roli, mogły być własnemi siłami i bez pomocy najemników uskutecznione. Ztąd też pochodzi, że w tych częściach kraju, gdzie użycie machin i narzędzi rolniczych znaczniejsze ostatnimi czasy przybrało rozmiary, ilość czeladzi zwiększoną a nawet miejscami i podwojoną została. Do czeladzi zalicza krajowe biuro statystyczne w swojej pracy oprócz parobków żonatych i bezżennych, chłopaków na dworskim wikcie i dziewek służebnych, także dozorców niższej kategoryi jako to gumiennych, polowych, leśnych i t. p.

Liczba czeladzi w stosunku do inwentarza roboczego jest zwykle taką, że do każdej czwórki koni lub wołów roboczych trzyma się jednego parobka; zaś do inwentarza użytkowego (z wyjątkiem rozumie się owiec) stosunek ten ma się w przybliżeniu jak 1 do 15. W powiecie gorlickim jednak i w sąsiednich okolicach więksi właściciele trzymają parobków tylu, ile jest par koni i wołów roboczych przy gospodarstwie a oprócz tego liczbę czeladzi potrzebną do obsługi reszty inwentarza. Powodem utrzymywania znaczniejszego etatu czeladzi w tych stronach jest, że ludność robocza męzka na najem dzienny do większych gospodarstw wcale nie uczęszcza, znajduje bowiem zatrudnienie albo przy kopalniach nafty, w które ta okolica obfituje, albo przy robotach lasowych. Niektórzy trudnią się rzemiosłem, jako to ciesielką, murarstwem, kowalstwem; inni handlem bydła, a na najem chodzą tylko kobiety i dzieci. Ztąd wynika konieczność utrzymywania liczby parobków, któraby mogła każdej chwili zadość uczynić wszelkiej potrzebie sił roboczych męzkich przy większem gospodarstwie.

Jedno sprawozdanie z okolic Buczacza nadesłane, oznacza ilość stałych parobków w stosunku do uprawianego obszaru w ten sposób, że na każde 100 morgów pola wypada w przecięciu utrzymywać dwóch parobków stałych czyli rocznych, a jednego miesięcznego na letnie miesiące zgodzonego. Inne zaś sprawozdanie obejmujące cały powiat husiatyński, nadmienia, że gospodarze tamtejsi z powodu trudności o robotnika, starają się utrzymać czeladzi tyle, aby przy pomocy robotników stale zgodzonych do odrabiania pewnej ilości dni w tygodniu oraz przy użyciu odpowiednich machin i narzędzi rolniczych, wykonać wszystkie prawie roboty gospodarcze bez oglądania się na siły najemne. Są jednak okolice a nawet całe powiaty, w których czeladź jest bardzo nieznacznym czynnikiem gospodarczym na większych posiadłościach, a nawet tu i owdzie zupełnie się bez niej obchodzi. Zdarza się to tam, gdzie gospodarstwa są wyłącznie leśne i cały swój dochód ciągną ze sprzedaży drzewa i z przemysłu lasowego. I tak w górach południowo-wschodniej części kraju, a mianowicie w powiatach turczańskim, dolińskim, bohorodczańskim, nadwórniańskim i kossowskim, gdzie produkcya rolna jest bardzo nieznaczną i nie pokrywa nawet potrzeb miejscowej ludności, a większa własność składa się prawie wyłącznie z obszernych kompleksów lasowych, właściciele tychże oprócz oficyalistów, leśniczych i podleśniczych rewirowych, trzymają tylko pewną ilość dozorców leśnych; czeladzi zaś, którejby do robót na swych obszarach używali, wcale nie trzymają. Wszelkie roboty wykonywane bywają przez najemników. Podobne stosunki napotykamy w północnej części powiatu gródeckiego, głównie w okolicach Janowa, również i na zachodnim krańcu Galicyi, w dobrach Jaworzno, obecnie własności wiedeńskiej spółki akcyjnej, gdzie przy gospodarstwie czysto leśnem i przemysłowem, czeladzi w zwykłem tego słowa znaczeniu nie ma, a wszelkie roboty tak około produkcyi lasowej jako i przy kopalniach węgla kamiennego, głównie za pomocą sił roboczych najemnych uskuteczniane bywają.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Postawa Czarnogóry.)

Z Cetynii piszą do *Pol. Corr.*, że rząd książęcy z wielką uwagą śledzi wypadki odgrywające się nad granicą czarnogórską. Nigdy jeszcze nie odbywały się tak częste narady ministeryalne, jak obecnie, a przewodniczy im zazwyczaj sam książę. Na tych naradach roztrząsają, w jaki sposób możnaby najskuteczniej paraliżować zabiegi mające na celu niesienie z Czarnogóry pomocy powstańcom i tłumić w zarodku wszystkie w tym kierunku usiłowania. Rząd ks. Mikołaja wie o tem, że położenie jest groźne i stara się o zastosowanie środków zaradczych. Kordon wojskowy wyciągnięty wzdłuż granicy czarnogórskiej i hercegowińskiej ma być znacznie wzmocniony, a komendanci nadgraniczni otrzymali już bardzo surowy nakaz internowania zbiegów, chroniących się na terytoryum czarnogórskie, i starania się o to, by żywiołom niespokojnym, wypartym przez wojska austryackie w obręb granic księstwa, odciętą została możność przyłączenia się powtórnie do rokoszenów. Nie można zaprzeczyć, że nawet w kołach oficyalnych podnosiły się głosy przeciw podobnej postawie Czarnogóry wobec rozruchów w Krywoszy i Hercegowinie, jednakże opozycya ta zamilkła niebawem pod naciskiem powagi księcia i głosów rozsądku, tak, że dzisiaj nie ulega już wątpliwości, iż rząd Czarnogóry, powodując się lojalnością, uczyni pod każdym względem zadość obowiązkom, wynikającym ze względów międzynarodowych.

Nie należy jednak o tem zapominać, że w Czarnogórze dobre chęci nie zawsze idą w parze z środkami mogącemi dać rękojmię, iż stanie się im zadość. Wykołysane przez setki lat poczucie narodowej i religijnej spójni między Czarnogórą a ludnością zamieszkałą na jej pograniczu głębokie zapuściło

---

Było nas wszystkich pięciu, więc składamy radę.

— Najlepiej przysłuchiwać się, gdzie gra muzyka, to tam wesele — powiada jeden.

— Albo gdzie okna jasno oświecone — występuje Dyzio.

Puszczamy się tedy w owe labirynty dziedzińców, rozbijamy po dołach i rynsztokach, nadstawiamy uszy, wytrzeszczamy oczy, wszędzie cicho, a tylko gdzieniegdzie błyska światło w kilku oknach — co nie może zwiastować wesela.... Ani nazwiska rządcy ani ślusarza wydającego córkę nie wiemy, więc tak na chybił trafił idziemy dalej. Nareście wkraczając w trzecie podwórze, uderza nas rząd oświeconych okien na pierwszem piętrze — zkąd dolatuje gwar liczniejszego zebrania. Odnajdujemy wejście do sieni — schody oświetlone, a więc chwała Bogu tutaj.

Idąc za gwarem ludzkich głosów, dostajemy się do obszernego, jednym kinkietem oświeconego pokoju, w którym jakaś staruszka siedząca za parawanem, odbiera zwierzchnie ubrania. Wprawdzie przez ten pokój nieustannie przebiegają tu i tam służący, lecz każdemu tak pilno, że wcale nie słucha, gdy go atakujemy, pytając o rządcę. Staruszka również nic nie wie, bo ona tu jest pierwszy raz najęta do pilnowania futer i nie słyszała nawet, czy jaki rządca tego domu istnieje na świecie.

Nieprzyjemna sytuacya i kłopot, co tu robić i jak wywołać z dalszych pokoi zdrajcę naszego, który tutaj miał na nas czekać.

— Eh, moi kochani — odzywa się z rezygnacyą Romek — idźmy dalej i kwita, przecież go gdzieś znajdziemy....

Kiedy iść to iść; więc poprawiwszy trochę krawaty i włosy, odważnie wkraczamy do następnego pokoju. Widocznie jest przerwa między tańcami, bo pokój ten pełen jest mężczyzn cisnących się do stolika, na którym stoją butelki. Niestety po zapachu czujemy, że to jest nie wino — zdrajca nasz rządca zanadto przesolił o przygotowaniach ślusarza.

Wejście nasze nie zwraca niczyjej uwagi, możemy przeto swobodnie przeciskać się wśród tłumu, gwaru, dymu cygar i zaduchu. Z powierzchowności, wielu jest pękatych i łysych mężów, podobnych do naszego protektora, lecz obejrzawszy ich bliżej, przekonywamy się, że to nieznajomi.

Z tego pokoju na lewo widzimy wielką salę do tańca, oświeconą dwoma zawieszonemi u sufitu żyrandolami; sala ta wygląda bardzo porządnie. Posadzka froterowana i gładka, w oknach materyalne firanki, przy jednej wązkiej ścianie kilka razem sprowadzonych kanap na których zasiadły korpulentne matrony w jedwabiach z taką masą powieszanych różnokolorowych wstążek i kwiatów, że zdaleka głowy ich wydają się jedną kwiatami obsadzoną rabatą. Pod ścianami do koła stoją ławy ponakrywane dywanikami, a na nich sznurkiem młodsza generacya panien w białych, niebieskich i w ogóle jasnych sukienkach. Między niemi, o ile przez otwarte drzwi dostrzedz mogę, jest kilka bardzo przystojnych, choć mocno zarumienionych, jak się zdaje, od tańca, jest także wiele podlotków, a nawet małych kilkuletnich berbeci w kusych sukienkach z rozpuszczonemi w loczki włosami. Panny te siedzą skromniuteńko i samotnie i w tej chwili wydają mi się jako ofiary sprowadzone tutaj na pastwę ziewania.

Wtem muzyka, ulokowana w jednym kącie sali, rozpoczyna polkę, a tłum mężczyzn, cisnąc się z pokoju do sali, mnie i Dyzia, który mnie się trzyma jak pijany płotu, pociąga za sobą. Na pierwszy rzut oka widzę, że więcej tu starszych tancerzy niż młodych i to z klasy biedniejszych rękodzielników, bo niektórzy są nawet w tużurkach i w rękawiczkach nie pierwszej świeżości.

Rozpoczynają się tańce, lecz w tak energiczny i zamaszysty sposób, że raczej można je wziąć za rozbój, którego najpierwszą ofiarą pada zagapiony Dyonizy. Biedne Klapisko, oderwany odemnie w inną stronę, widzę napróżno usiłuje się dostać napowrót, bo co tylko odważy się wystąpić na środek, nadbiegające pary porywają go jak piłkę, rzucając gdzieś jeszcze dalej przy zakręcie.

Kiedy tak stoję, obserwując to wszystko, patrzę, a tu mój Romcio, dobrawszy sobie jakąś powiewną blondynkę, już wywija nią i w prawo i w lewo. Taniec jego odrazu zwraca powszechną uwagę, bo rzeczywiście tańczy lepiej i zgrabniej niż artysta z baletu. Słyszę koło siebie szepty i dopytywania zdetronizowanych tancerzy: A kto to taki, a niech go licho weźmie, jak hula! To jakiś scyzoryk z gimnazyum!... Więc gdy posadził pannę na swojem miejscu i zaczął z nią po swojemu wesołą rozmowę, zbliżam się, ostrzegając, że pobyt nasz tutaj może spowodować fatalne skutki.

— Dobrze, chodźcie, to was przedstawię i rzecz będzie skończona. Za pozwoleniem pani — odzywa się do swej tancerki — niech też pani będzie łaskawa pokazać mi, gdzie jest gospodyni tego domu. Mam wzrok krótki, o kilka kroków nie widzę.

Panienka zatoczyła wzrokiem do koła i wziąwszy za rękaw Romka zaczęła mu wskazywać wachlarzem małego wzrostu siwą już kobietę, rozmawiającą w tej chwili z panną młodą, którą po jej powłóczystym welonie łatwo można rozróżnić.

— Dziękuję bardzo....

I wziąwszy mię pod rękę sunie z całą swobodą przez środek.

— Mam zaszczyt przedstawić pani dobrodziejce przyjaciela mojego, pana Ignacego X. obywatela ziemskiego... — mówi, zatrzymując się przed obiema kobietami.

Panna młoda, podług lat nie bardzo młoda, wysoka, szczupła i wcale nieładna brunetka, ukłoniła się nieśmiało, gdy jak raz nawija się Dyonizy.

— A przedstawże i mnie — szepcze, ciągnąc go za poły fraka.

— A to pan Dyonizy Klapiński, radca honorowy rządu gubernialnego....

Tytuł radcy wywołał przyjaźny uśmiech na usta gospodyni.

— Bardzo mi przyjemnie — mówi, przypatrując się naszej trójce — ale proszę pana dobrodzieja.... bo to ja nie mogę sobie przypomnieć... kto pan dobrodziej....

— Proszę cię, zarekomenduj mię — rzecze śmiało mój Romek, obracając się ku mnie.

— Pan Roman Kaczurzyński....

— Artysta, proszę pani dobrodziejki — dodaje Dyonizy — i jaki artysta....

— Aaa. to to pan — co takie z przeproszeniem głupstwa w *Świątecznym* maluje....

— Tak jest, pani łaskawa, ja sam....

— Eh, to pan gotów z nas pozbierać tu wzorki....

— Boże uchowaj....

— Aaa. gdzieby on mógł!... — wtrąca Dyzio....

— Bo to zawsze mój Tomasz jak przyniesie z miasta tego *Kuryera*, to się też uśmiejemy!

(Dokończenie nastąpi.)

korzenie i jest częstokroć silniejsze niż poczucie posłuszeństwa. Bądź co bądź jednakże można i należy skonstatować, że książę i koła decydujące pragną szczerze utrzymać na wodzy niespokojne żywioły w Czarnogórze i przestrzegać sumiennie obowiązków międzynarodowych względem sąsiedniego potężnego mocarstwa.

(Tunis i Egipt).

Francuzkie organa półurzędowe stopniowo ale coraz wyraźniej dają do zrozumienia, w czem głównie spoczywa interes Francyi w Egipcie. Przyznają, że w Paryżu budzą się obawy o Tunis, że można prawdopodobnie przewidywać z wiosną nowe powstanie na wielkie rozmiary w Tunisie i dlatego zapobiedz należy tej ewentualności w samym Egipcie i Konstantynopolu. *Journal des Débats* obwinia bezpośrednio sułtana, że pod płaszczykiem celów religijnych nietylko jest głównym czynnikiem agitacyi, ale i powstania przeciw Francyi w Afryce północnej, że wezwał do Konstantynopola Alego-ben-Khalifa, byłego naczelnika powstania tunetańskiego, ażeby go mieć w pogotowiu jako kandydata na przyszłego beja Tunisu. Równocześnie *Temps* w artykule bardzo wojowniczym mówi o proteście Porty przeciw nocie zbiorowej Anglii i Francyi i grozi sułtanowi wyzuciem go ze zwierzchnictwa we wszystkich prowincyach. *Temps* mniema, że Gladstone zastosuje przeciw sułtanowi ten sam system, co przeciw wielkim posiadaczom w Irlandyi. To pełne pogróżek napomnienie kończy *Temps* temi słowy:

„Panowanie mocarstwa ottomańskiego okazało się szkodliwem dla całego świata, dlatego ograniczono je i zepchnięto Portę na stanowisko podrzędne. Mocarstwo to wzywane kilkakrotnie, by weszło na inne tory, okazało się nieudolnem do odrodzenia i w ten sposób rozstrzygnęło stanowczo o swoim losie. Ostatnia wojna, a raczej ostatni pokój, kongres berliński, przedstawił temu państwo jasno, czego się może spodziewać od Europy. Czemuż po kolei odebrano Turcyi dwie trzecie posiadłości europejskich? Dlatego, ponieważ nie umiała niemi rządzić. Czemu z państw jej okrojono znaczne terytoryum, ażeby niem zaokrąglić Grecyę? Ponieważ Grecyę uznano za zdolniejszą niż Portę do uszczęśliwienia swych ludów.

W ten sposób pójdzie dalej przeobrażenie, dopóki Turcya nie przyjmie sama warunków polityki nowoczesnej. Teraz odezwie się żądanie reform w Armenii, ale Turcya ich nie da, gdyż nie potrafi ani siebie ani innych zreformować. i straci Armenię. Sułtan powinien by to pojąć, że panowanie jego w Europie wisi tylko na włosku. A niech się nie łudzi, żeby Europa była skłonną dać mu jako kompensatę wybrzeża afrykańskie. Obecnie wybrzeża Afryki są także tylko Europą, a ziemi, którą Europa raz objęła w posiadanie, nie wyda więcej na łup despotyzmowi i barbarzyństwu.“

(Tajeb-bej).

Znane są wersye półurzędowe a nawet i bezpośrednio urzędowe o nagłem uwięzieniu Tajeba-beja, który jest bratem panującego beja tunetańskiego. Według nich Tajeb-bej stał się winnym agitacyi w Tunisie przeciw swojemu bratu, ponieważ sam chciał otrzymać wielkorządztwo. W tym celu miał on czynić także zabiegi za granicą. Dzienniki francuskie opozycyjne podają natomiast jako przyczynę uwięzienia Tajeba osobistą niechęć francuzkiego ministra-rezydenta Roustana. Tajeb bej, według *Justice*, miał narazić się Roustanowi przez to, że podczas procesu Roustana przeciw Rochefortowi, sam czy też ktoś z jego otoczenia dostarczył dowodów różnych nadużyć Roustana w Tunisie, z czego głównie skorzystała prasa intransygentów. Organ Gambetty *Paris* pochwala aresztowanie księcia, gdyż, jak twierdzi, od roku już uczynił on Tunis widownią swoich intryg. Inne pisma donyślają się, że Tajeb w najgorszym razie skazany będzie na wygnanie, którego jednak nie obawia się wcale, bo jeszcze przed czterma laty postarał się o naturalizacyę we Francyi. Jako fakt podnoszą także, że pomiędzy Arabami aresztowanie Tajeb-beja wywołało wielkie rozdrażnienie, ponieważ miał on być ulubieńcem ludu. Dzienniki angielskie utrzymują stanowczo, że los który spotkał Tajeba, jest prostym aktem zemsty Roustana. Że Tajeb obawiał się zamachu ze strony rezydenta francuskiego, dowodzi okoliczność, iż prosił niedawno o audyencyę u Gambetty przez swoich agentów, którzy mieli wręczyć list jego własnoręczny prezesowi ministrów. Ale Gambetta nie przyjął agentów, ogłosili oni zatem list Tajeba w dziennikach.

List ten w streszczeniu brzmi: „Panie prezesie! Dzięki panu przyszłość jest pełna nadziei, ale teraźniejszość nader przykra i dlatego błagam o sprawiedliwość przeciw reprezentantowi Francyi Roustanowi. Dawno jestem zwolennikiem Francyi a politykę Mustafy-beja, doradcy mego brata, uważałem za szkodliwą dla Francyi. Roustan starał się od pewnego czasu, ażebym ja zajął miejsce brata, czemu się zawsze sprzeciwiałem. Posyłałem do francuskiego rezydenta, by się dowiedzieć, co to znaczy? Roustan przybył do mnie w kilka dni potem i ponowił swoje przedstawienia z nadmienieniem, że objęcie przezemnie rządów uważałby za pożyteczne dla Tunisu i Francyi. Później jednak, zaledwie został podpisany akt z d. 12 maja, zostałem przedmiotem prześladowania i Roustan ciągle czynił przeciw mnie kroki, których nie pojmowałem. Wreszcie zażądał, ażebym z mego dworu wydalił zacnego i wiernego mi dra Burget i domagał się tego w tak obrażających wyrazach, iż musiałem oświadczyć, że wysłanników jego więcej nie przyjmę. Minister francuzki począł mi wtedy grozić i oświadczył przez dragomana, że obecnie jest silniejszy, niż przedtem i że skoro nie spełnię jego woli, to gorzko tego żałować będę. Dodawał jeszcze inne rzeczy, których nie powtarzam jedynie z szacunku dla pana prezesa“.

KRONIKA

(—) **Konsul Karol Bogusławski** objął pod nieobecność generalnego konsula Walchera, który wyjechał z Paryża za trzymiesięcznym urlopem, kierownictwo c. k. austro-węgierskiego generalnego konsulatu w stolicy Francyi.

(—) **Poranki muzyczne.** Z powodu zarządzonych przez magistrat zmian w urządzeniu lokalu konserwatoryum, wydział towarzystwa muzycznego zniewolony jest zmienić zapowiedziane wieczorki muzykalne na poranki, *matinées*, które się odbywać będą zwykle w niedzielę o godzinie pół do pierwszej po południu. Bliższe szczegóły ogłoszone będą później. Pierwsza *matinée* odbędzie się w niedzielę.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę wieczorek z tańcami.

§ **Ruch chorych** w szpitalu lwowskim w grudniu wykazuje następujące cyfry: Z końcem listopada pozostało chorych 435, w grudniu przybyło 611. Było przeto ogółem leczonych 1046. Wydalono wyzdrowiałych 436, niewyleczonych 32, z polepszeniem zdrowia 90, umarło 63; ubyło razem 621; pozostało z końcem grudnia 425 chorych.

* **Zapiski policyjne.** Straż policyjna aresztowała Antoninę Szczygłową z pięcioma złotemi pierścionkami, parę kolczyków i złotą szpilką, skradzionemi pani E. W.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Chur pisarz szwajcarski na polu historyi i powieści A. Sprecher; w Paryżu Stefan Halgan, konserwatywny senator, i E. Base, radykalny deputowany departamentu Sekwany.

— **Trzęsienia ziemi** ponawiają się w Zagrzebiu i okolicy tego miasta nieustannie, od piętnastu już blisko miesięcy, a ludność nie może się z tego powodu uspokoić. W sobotę o godzinie 7 min. 55 wieczorem czuć się dały trzy krótkie, ale gwałtowne wstrząśnienia, którym towarzyszył łoskot podziemny. Wiele osób uciekło z domów na ulicę, a w teatrze powstała formalna panika.

— **Straszliwy orkan** w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia spustoszył miasto Hammerfest na północnem wybrzeżu Norwegii. Trzynaście wielkich magazynów morskich z zapasami tranu, mąki i skór zabrały wzburzone fale. I komora uległa po większej części zniszczeniu. Stratę oceniają na 300.000 koron.

— **Wyścig łyżwiarski** „międzynarodowy“ odbywa się właśnie w Wiedniu, z nieszczególnem powodzeniem dla dobrego toru. W dwóch pierwszych dniach wyścigu zdarzyło się kilkanaście wypadków załamania się na lodzie, które jednak z powodu płytkiej wody nie miały gorszych następstw. Zwycięzcą był dotychczas Szwed Axel Paulssen i Amerykanin Curtus.

— **Z wieży** ratusza w Karlsbadzie spadł w tych dniach w nocy, niewiadomo z jakiej przyczyny, ale najprędzej przez własną nieostrożność, strażnik i zabił się na miejscu.

— **O bezczelnem oszustwie,** popełnionem niedawno w Warszawie, opowiadają dzienniki tamtejsze. Jeszcze w czerwcu r. z. toczyło się w wspomnionem mieście śledztwo, o to mianowicie, kto z pewnego domu przy ulicy Bagno rzucił cegłą na procesyę, która przechodziła tą ulicą? Pokazało się jednak ze śledztwa, że nikt jej nie rzucił, lecz że wiatr ją strącił z rusztowania. Sprawa została też umorzona. Przed kilku dniami jednak do właściciela owego domu przy ulicy Bagno, p. Neugelberga, przyszedł jakiś pułkownik w towarzystwie drugiego jegomości, niemłodego już, który miał wstążki orderowe u surduta, oraz nieznajomego jakiegoś izraelity. Pan pułkownik z uroczystą miną oświadczył panu M., że przychodzi do niego, ażeby go aresztować i zawieźć do jednego z pawilonów cytadeli, albowiem jest oskarżony o rzucenie cegłą na procesyę, co mianowicie wywołało w Warszawie zaburzenia przeciw żydom. Zaskoczony w ten sposób p. N., widząc już przed sobą nietylko kaźnię cytadeli, ale i Syberyę, roboty przymusowe w kopalni i t. d., omal nie omdlał z przestrachu, lubo się czuł zupełnie niewinnym. Teraz z interwencyą niby wystąpił ów nieznajomy izraelita. Po żydowsku szepnął panu N., że „pan pułkownik nic nie weźmie, ale ten pan z orderami, jego pomocnik, jeżeli dostanie kilka tysięcy rubli, to pan pułkownik także da pokój całej sprawie.“ Pan N. miał w domu tylko kilkaset rubli. Dla miłego spokoju więc dał je coprędzej „panu pomocnikowi“, a ten zaraz zaczął niby przekładać panu „pułkownikowi“, żeby poszlakowanego zostawić jeszcze kilka dni na wolnej stopie. Jakoż pan pułkownik zgodził się w końcu na to, i wyszedł ze swoimi towarzyszami. Po wyjściu ich dopiero pomiarkował się pan N., że całe to postępowanie gości jest dziwnie podejrzane, a gdy w tem przypuszczeniu utwierdzili go domowi i znajomi, dał znać policyi, zarządzono dochodzenie i wykryło się, że rolę pułkownika odegrał pewien demisyonowany oficer rossyjski, pomocnika jego jakiś Aleksander A., podobno właściciel domu na Pradze, a rolę dobrze radzącego faktora Hersz H.

(*r*) **Majątek miasta Paryża** w nieruchomościach przedstawia się dość pokaźnie. Nowy ratusz (*Hôtel de Ville*) bliski ukończenia kosztować będzie około 35 miljonów; do tego dodać należy 20 gmachów mieszczących biura tyluż merostw, co przedstawia wartość 27 miljonów; 64 kościołów, ocenionych na 169 miljonów; 9 zborów protestanckich wartości 8 miljonów; 37 prezbyteryów wartości 10 miljonów; zakład administracyi pogrzebów 4 miljony; trzy zakłady naukowe wyższe 11 milj.; 6 zakładów naukowych średnich 29 milj.; 43 szkół niższych elementarnych 65 milj.; 3 teatry miejskie 10 milj.; 20 koszar 27 milj.; 3 targowice 20 milj.; 135 zakładów zajmowanych przez biura akcyzy 11 milj.; 46 zakładów administracyi dostaw dla miasta 172 milj.; magazyny, archiwa itd. 4 miljony. Do tego liczą się jeszcze 19 cmentarzy, przedstawiających wartości 33 milj.; 44 parki, skwery i ogrody ocenione na 272 milj.: przedmioty sztuki, posągi, fontanny itp. wartości 3 i pół miljona; nakoniec kanały i zakłady wodociągowe wartości 116 miljonów. Ogólna cyfra dochodzi do 1 miljarda i sześćdziesięciu miljonów.

(*r*) **Metryki sławnych ludzi.** Jeden z almanachów paryskich podaje cyfry lat znakomitości współczesnych w literaturze i sztukach pięknych. Na pierwszem miejscu stoi najstarszy: Wiktor Hugo lat 79; dalej porządkiem starszeństwa Legouvé 74; Alfons Karr 73; Liszt 72, i d'Ennery, Ambroise Thomas i Jules Sandeau po 70 lat. Verdi 67, Labiche, Bressand, Arsene Houssaye po 66; Paul Feval i Sidori po 64, Gounod i Litolff po 63; Emil Augier, Faure po 61, a Maubant 60 Z pięćdziesiątki minionej najstarszym jest Got z teatru francuskiego, po nim idą Aleksander Dumas 57, de Bornier autor „Córy Rolanda“ 56, Juljusz Verne 54, Cherbuliez nowy członek akademii 53, a najmłodszy Coquelin (starszy) 50. Autor tych notatek nie chciał się zajmować młodzieżą, która nie doszła jeszcze pół wieku.

(*r*) **Amerykańskie wielkości.** Wszystko jest wielkie w Ameryce, miasta, rzeki, góry i bąki... Oto najnowszy wybryk architektury z Bostonu. Dla rozszerzenia ulicy potrzeba było odsunąć o parę metrów jeden z wielkich hoteli miejscowych. To przeniesienie w całości tej kolosalnej masy murów, odbyło się w ciągu niespełna trzynastu godzin i przez ten czas w całym gmachu odbywało się wszystko jak w najzwyczajniejszej porze, operacya ta odbyła się w nocy i ze śpiących podróżnych nikt się nawet nie przebudził, a w jednym salonie, gdzie wieczerzało liczne towarzystwo, ani jedna kropla wina nie wylała się z pełnych kieliszków!

(*r*) **Dyamenty koronne.** Wiadomo, że Izbie francuskiej przedłożony został projekt o przedaży klejnotów pozostałych z czasów monarchii, które nie znajdują łaski u republikanów. Znaleźli się jednak między członkami komisyi, wyznaczonej do złożenia raportu w tym przedmiocie, ludzie, u których republikanizm nie zagłuszył zupełnie uszanowania dla sztuki i ci proponują wyłączenie od sprzedaży tych przynajmniej przedmiotów, które przedstawiają wartość pod względem sztuki. Przy pierwszem rozpatrywaniu tych kosztowności, które złożone są w piwnicach ministerstwa skarbu, jednozgodnie uznano potrzebę zachowania następujących przedmiotów: Zbiór orderów zdobnych drogiemi kamieniami, które zostały przesłane monarchom francuskim przez dwory innych mocarstw, a które ocenione są na 200.000 fr., zegarek ofiarowany Ludwikowi XIV przez beja algierskiego, oceniony na 3000 fr., brosza z relikwiami, ozdobiona dyamentami szlifowanemi we Francyi w epoce, kiedy ta sztuka została pierwszy raz wprowadzona do kraju; jest on oceniony 60—80.000 fr., szpada wartości 250.000 fr., której prześlicznie wyrobiona pod względem złotniczym rękojeść zasługuje na pomieszczenie w galeryi Apolina w Luwrze. Nakoniec sławny dyament *le Regent*, który, jak wiadomo, nie ma sobie równego co do wielkości i ceniony na 12 miljonów. Gdyby go wystawiono na sprzedaż, niewątpliwie nie doszedłby do tej sumy.

(*r*) **Dolina śmierci.** Wyspa Java, pełna wulkanów na całej swojej przestrzeni, posiada dolinę, o której jeden dziennik amerykański podaje następujące szczegóły: Zbliżając się do doliny Grevo-Oupas, doznajemy silnych mdłości i pewnego rodzaju odurzenia, przy nader silnej, nieprzyjemnej woni. Dolina ta ma mniej więcej angielską milę obwodu i znajduje się o 30 do 35 stóp niżej, niż sąsiednie grunta. Najniższa jej część jest zupełnie płaska, naga, bez żadnej roślinności, posiana szkieletami ludzi, tygrysów, dzików, jeleni i różnych wielkich ptaków, wpośród ogromnych brył kamienia. Na całej jej przestrzeni nie widać żadnych rozpadlin ani jakichbądź otworów, z którychby mogły dobywać się gazy albo pary; a otaczające ją wzniesienia gęsto zarosłe są od dołu do góry drzewami i krzakami bujnej roślinności. Pies spuszczony na dno doliny w pięciu sekundach padł jak nieżywy, ale wydobyty po kilku minutach jeszcze oddychał, inny zdechł, nie dotknąwszy nawet ziemi. Zdaje się, że znajdujące się tam szkielety ludzkie pochodzą od podróżnych, którzy zaawanturowali się aż na dno doliny, nie przewidując strasznego niebezpieczeństwa.

Spostrzeżenia geologiczne przy górnictwie naftowem.

Od lat kilku niezwykły ruch panuje na polu geologii Karpat. Corocznie kilku geologów przebiega różne okolice wschodniej i zachodniej Galicyi, corocznie pojawia się kilka monografij pojedyńczych okręgów naftowych i szczegółowa mapa geologiczna długiego pasu naftowego Podkarpacia galicyjskiego nieprzerwanie się uzupełnia, a przecież niejednokrotnie dają się słyszeć skargi wychodzące od przemysłowców górniczych, że w dziełach tych nie znajdują dostatecznej pomocy przy zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw, że geologia nie podaje im stałych, nieomylnych praw występowania oleju i wosku ziemnego, lecz tylko hypotezy mniej lub więcej prawdopodobne i zapatrywania mniej lub więcej indywidualne.

Jakkolwiek użalania takie w większej części są zupełnie nieusprawiedliwionemi, gdyż geologia wykazać się może niejednem prawem lub raczej niejedną regułą uzyskaną przy studyum tektoniki i stratygrafii karpackiej doniosłego znaczenia dla praktycznego wykonywania górnictwa, to przecież niepodobna zaprzeczyć, że niejedna hypoteza geologiczna bardzo genialna potrzebuje jeszcze całego szeregu najsumienniejszych doświadczeń i niewątpliwych dowodów, i że niejedno prawidło dla pewnej miejscowości może nawet zupełnie prawdziwe, często na zbyt wielkie obszary bywa zastosowanem, przyczem też użyte w praktyce nieuchronnie musi doprowadzić do fałszywych rezultatów. Tej ujemnej strony nie można jednak przypisywać samej umiejętności, lecz trzeba jej szukać w braku doświadczeń i spostrzeżeń, tak dotkliwym dla każdego sumiennego badacza stosunków geologicznych kopalń naftowych. Dziś geologia karpacka po długich i mozolnych badaniach doszła do niewątpliwego oznaczenia wieku naftodajnych piaskowców, wykazała związek zachodzący między mniej lub więcej obfitem występowaniem nafty a petrograficznym składem warstw pojedyńczych, ale łudzić się nie można, że żaden geolog nie wykryje podczas letnich wycieczek prawideł występowania oleju skalnego równocześnie z wodą słoną lub mineralną o różnym składzie chemicznym, że skonstatuje zmniejszanie się lub zwiększanie ciężaru gatunkowego nafty z głębokością otworu świdrowego lub wreszcie usunie wątpliwości co do tak ogólnie przyjętego zjawiska wypływu znacznych ilości gazów węglowodorowych jako zapowiedzi obfitych ilości nafty.

Do rozwiązania takich pytań, a to są kwestye nadzwyczaj ważne nietyle przy zakładaniu, jak przy prowadzeniu kopalń naftowych, potrzeba systematycznie, umiejętnie i sumiennie prowadzonych spostrzeżeń. Obserwacyj takich dostarczyć mogą tylko sami kierownicy lub właściciele kopalń, więc też od nich zawisł postęp w tej gałęzi geologii naftowej. W iluż razach nawet prostsze daleko pytania nie mogą być rozstrzygnięte dla braku odpowiednich spostrzeżeń; w iluż to kopalniach geolog domyśla się, że pewna tylko warstwa lub pewien tylko kompleks warstw jest naftodajnym, że ta sama warstwa w pewnym przypuszczalnym kierunku wyklinowuje się, tracąc całe bogactwo zawartej w sobie nafty i że wszelkie poszukiwania w danym kierunku lub danej głębokości będą bezowocne lub przynajmniej mało zyskowne, lecz jemu wolno tylko tego się domyślać, gdyż brak mu profili szybowanych, dzienników wiertniczych, jednem słowem szeregu zebranych faktów, z którychby wyczytał potwierdzenie lub zaprzeczenie swego przypuszczenia.

W żadnej z galicyjskich kopalni naftowych nie znajdzie się dziś takich spostrzeżeń, więc też nie podobna geologowi wyjść przy ocenianiu lokalnych stosunków po za granicę czysto hypotetycznych, indywidualnych zapatrywań, z pozytywną teoryą, opartą na szeregu zrobionych doświadczeń.

Kwestya ta ma jednak inną jeszcze stronę. Znajduje się wielu przedsiębiorców

naftowych w Galicyi, którzy wyrost zaprzeczają możliwości robienia takich spostrzeżeń przez samych górników. Brak czasu i nieznajomość fachowa ludzi użytych przy górnictwie naftowem mają być według ich zdania przyczynami, wykluczającemi stanowczo możliwość zestawienia pewnej ilości przydatnych na cokolwiek dat geologicznych. Prawdą jest niezawodnie, że kierownik kopalni, który ma kilkadziesiąt szybów lub otworów świdrowych w robocie nie jest w stanie malować codziennie profilu dziennej roboty, lub badać mikroskopijnie wydobytego materyału, lecz tenże sam kierownik z łatwością może zapisać codziennie w gotowych blankietach gatunek i głębokość przebitego pokładu według raportu kierującego robotnika każdego szybu. Robotnik kopiący w szybie lub pracujący przy świdrze rozpoznaje każdy rodzaj skały po potrzebnym wysiłku fizycznym równie dobrze jak najbieglejszy geolog pod lupą, jakkolwiek nie wie może, jak tę różnicę wyrazić słowami. Raz jednak nauczywszy się terminologii i odróżniania wyrazów: piaskowiec, łupek, margiel, wapień i t. p. zachowuje galicyjski robotnik tę różnicę trwale w pamięci i potrafi równie, a w wielu razach, jak smutne doświadczenie wykazuje, nawet lepiej aniżeli sam kierownik kopalni, oznaczyć rodzaj wydobytej skały. W ten sposób zapisanie w gotowych blankietach rodzaju i głębokości pokładu i innych uwag geologicznych nie może zabrać kierownikowi kopalni przy znaczniejszej nawet ilości szybów więcej jak kilka lub kilkanaście minut, czas, który każdy właściciel kopalni w swym własnym interesie łatwo poświęcić może.

Nie ma może narodu drugiego na kuli ziemskiej, któryby wartość czasu wyżej stawiał jak Amerykanie, a przecież znaczna większość właścicieli kopalń oleju skalnego w Pennsylwanii nie wahała się stracić tych kilkunastu minut pracy swego technicznego personalu użytych do zapisywania spostrzeżeń geologicznych, dzięki czemu zakład geologiczny stanu Pennsylwania był w stanie w najnowszej swej, pod każdym względem znakomitej i dla Galicyi za wzór tylko służyć mogącej, publikacyi o tamtejszych pokładach naftowych (*John F. Carll. The geology of the oil regions of Warren, Venango, Clarion and Buttler counties Marrisburg 1880*) podać przeszło sto najdokładniejszych profilów geologicznych otworów świdrowych i szybów naftowych, na których oparłszy się dopiero można przyjść do realnych, prawdziwych prawideł i wskazówek.

Inicyatywę podał tutaj zakład geologiczny; on rozesłał po wszystkich kopalniach blankiety i wzory dzienników szybowych i wiertniczych i czuwał na mocy przysługującej mu władzy nad dokładnem i regularnem prowadzeniem zapisków. W Galicyi pierwszy krok do tego powinien zrobić Wydział krajowy, który od lat kilku z uznania godną gorliwością zajmuje się podniesieniem górnictwa naftowego, lub też „krajowe towarzystwo dla opieki i rozwoju przemysłu naftowego w Galicyi“, jakkolwiek to ostatnie stowarzyszenie zanadto mały jeszcze posiada wpływ na ogół kopalń galicyjskich, aby z pewnym skutkiem mogło projekt podobny powszechnie przeprowadzić. (D. n.)

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że prezydyum Izby deputowanych postanowiło zwołać Izbę w czasie sesyi delegacyjnej na jedno tylko posiedzenie. Gdyby delegacya zebrała się d. 28 b. m., zamknięcie jej nastąpiłoby najpóźniej 6 lutego. Bezzwłocznie potem Izba niższa przystąpiłaby do obrad budżetowych.

Komisya prawnicza Izby deputowanych odbyła przedwczoraj posiedzenie dla przedyskutowania przedłożenia rządowego o postępowaniu, jakiego trzymać się należy przy uznawaniu za zmarłe osób, które zaginęły w czasie pożarów i tym podobnych katastrof. Referentem w tej sprawie wybrano 14 głosami przeciw 8 głosom p. dr. Madejskiego.

Onegdaj odbyły narady: Koło polskie, klub czeski i klub prawego centrum.

Koło polskie uchwaliło po dłuższej dyskusyi głosować w pełnej Izbie za przedłożeniem rządowem o podatku od nafty. klub czeski zajmował się przedmiotami stojącemi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby deputowanych, a w klubie prawego centrum poruszono sprawę uregulowania kongruy i wyrażono życzenie, aby komisya przemysłowa przyspieszyła swe prace. Ponieważ jednak trudno byłoby załatwić się z całą ustawą przemysłową w bieżącej jeszcze sesyi, przeto postanowiono dążyć do tego, aby załatwić przynajmniej niektóre jej części, stanowiące całość organiczną.

Burmistrz Wiednia dr. Newald oświadczył przybyłej do niego w niedzielę deputacyi rady miejskiej, że postanowił zrezygnować z mandatu do rady miejskiej i godności burmistrza i że o postanowieniu tem zawiadomi pisemnie reprezentantów gminy na wtorkowem ich zebraniu. Dzienniki podnoszą szczególniejszy zbieg okoliczności, że w tym samym dniu, w którym *Wiener Ztg.* zawiadomiła o spensyonowaniu prezydenta policyi wiedeńskiej barona Marxa, burmistrz Newald pod naciskiem różnych okoliczności uznał za stosowne zapowiedzieć swoją demisyę.

W sejmie węgierskim ma dzisiaj nastąpić zamknięcie rozpraw generalnych nad budżetem. Spodziewają się, że dzisiaj a najpóźniej jutro będzie można przystąpić do głosowania, poczem nicby już nie stanęło na przeszkodzie zwołaniu delegacyj na dzień 28 b. m.

W Celowcu zeszłej niedzieli odbyła się uroczysta instalacya nowomianowanego patryarchy kościoła serbskiego wśród ogromnego udziału wiernych. Nowy patryarcha w przemówieniu do zgromadzonych zapewnił o swem nieograniczonem przywiązaniu do Domu panującego i miłości do ojczyzny i ślubował przyświecać dobrym przykładem ludowi serbskiemu. W czasie bankietu wzniósł patryarcha toast na cześć Najjaśn. Państwa i Najdostojniejszego Cesarzewicza, ban Pejacsewic na cześć patryarchy.

W części tylko wczorajszego nakładu mogliśmy podać telegram o najświeższych zajściach w południowej części monarchii. Według urzędowych doniesień d. 20 b. m. przyszło do starcia w Dubrowie. Około 150 powstańców wyparło z Glawaticewa posterunek żandarmeryi, który schronić się musiał do Konjicy, dokąd także udała się banda powstańców. W okolicy Vratlo stoi około 1000 powstańców, w Zagoryi między Ulokiem i Kalinowcami około 500 uzbrojonych w karabiny Snidersa, a 100 w motyki, pod dowództwem serdara Tunga. Bandy teroryzmem usiłują wzniecić bunt w dalszych okolicach. W skutek napadu na żandarmeryę wysłano do Kalinowic trzy kompanie z Foczy, które d. 19 b. m. zastały Vratlo obsadzonem przez 200 powstańców, lecz ci za nadejściem wojska uciekli. Batalion strzelców robiąc rekonesans w okolicy Uloku napotkał dnia 18 b. m. na rozciągniętą linię czat powstańczych, którą rozpędził.

Prawit. Wiestnik wykazuje szczegółowo bezzasadność twierdzeń lond. dziennika *Economist*, jakoby rząd rossyjski używał funduszów kolejowych na potrzeby państwa. Według tego komunikatu ministerstwa skarbu rząd nietylko nie użył wspomnianych funduszów na pokrycie innych wydatków, ale nadto zaliczył 150 milionów rsr. na potrzeby kolei z innych źródeł państwowych.

W ostatnich dniach ukazała się w dziennikach berlińskich pogłoska, że rząd zamierza dokonać rozdziału dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej w ten sposób, że jedna jej część ma być przyłączona do dyecezyi chełmińskiej, druga do wrocławskiej, reszta zaś ma w połączeniu z częścią Marchii brandeburskiej i Berlinem utworzyć biskupstwo berlińskie. *Kuryer*, *Pozn. Germania* i *Kreuz Ztg.* zaprzeczają jednak tej pogłosce, nazywając ją niedorzeczną.

Dotychczasowy poseł niemiecki w Washingtonie Schlözer, przeznaczony na posła pruskiego przy Stolicy Apostolskiej, wrócił w sobotę wieczór do Berlina z Ameryki, wręczywszy prezydentowi Unii listy odwołujące go z poselstwa. Zapewne nie pierwiej uda się na swoją nową posadę, aż sejm pruski uchwali wydatek przeznaczony w preliminarzu na uposażenie tego poselstwa.

Według telegramu *Köln. Ztg.* z Paryża, Gambetta nie ma zamiaru ustępować i gdy kilku kolegów jego po dyskusyi w sekcyach chciało podawać się do demisyi, oświadczył im, że gabinet utrzyma się, ponieważ rezultat wyboru komisyi był tylko owocem koalicyi najrozmaitszych stronnictw, którą łatwo będzie rozbić podczas dyskusyi w Izbie. Prezes gabinetu miał powiedzieć dosłownie: „W żadnym razie nie zejdę z mojego stanowiska, gdyż wyglądałoby to na porzucenie mojej sprawy i przyznanie się z góry do porażki, w którą nie wierzę.“

Z powodu tych oświadczeń a zwłaszcza z powodu zdania, że kongres, gdyby nie trzymał się programu rewizyi określonego przez Izby, zająłby stanowisko rewolucyjne, dzienniki nieprzychylne Gambecie bardzo silnie występują przeciwko niemu. *Paix* mówi, że Gambetta głosi teoryę zamachu stanu, *Rappel* zarzuca prezesowi ministrów, że chce stawiać siłę nad prawem. Dziennik ten wyraża przekonanie, iż godność Izby wymaga usunięcia Gambetty, a *France* oświadcza, że dalsze jego utrzymanie się na stanowisku prezesa gabinetu byłoby niebezpieczeństwem publicznem. Rochefort nazywa Gambettę niepoczytalnym.

Times wyrażają przekonanie, że Gambetta wyjdzie zwycięzko z przesilenia. Zdaniem tego dziennika zatarg między prezesem gabinetu obecnego a Izby byłby jednem z największych nieszczęść, mogącem narazić nietylko interesa Francyi, ale także interesa innych narodów. Ktokolwiek zostałby następcą Gambetty, Francya nie mogłaby mieć rządu posiadającego warunki stałości, potrzebnej dla pomyślności kraju. Tylko pod rządem Gambetty można się spodziewać prędkiego i pomyślnego ukończenia układów handlowych oraz powodzenia polityki francusko-angielskiej w Egipcie.

Telegramy wczorajsze i dzisiejsze z Paryża donoszą o pomyślniejszym zwrocie na giełdzie francuskiej. Ustaje już przynajmniej ślepa, szalona panika, która sprowadziła dewalwacyę najrzetelniejszych nawet papierów i w groźny sposób udzielała się innym giełdom europejskim, a w pierwszym rzędzie wiedeńskiej. Tak zwana *haute banque* paryska poczyniła wszelkie możliwe kroki, aby położyć kres dalszemu popłochowi i ochronić od gwałtownej deprecyacyi rzetelne walory, a instytutom, które faktycznie opierają się na rzetelnych podstawach i wykazują stan czynny, umożliwić przetrwanie tego formalnego uraganu *baissy*. Straty jednak już poniesione, powetować się nie dadzą, a straty są istotnie olbrzymie. Targ giełdowy lugduński, który dał pierwszy sygnał do popłochu, został zniszczony, zrujnowany ze szczętem — nie istnieje już wcale. T. z. parkiet *agents de change* żąda 38 milionów wsparcia, aby na gruzach spekulacyi rozpocząć nową działalność. Lugdun przygnieciony smutkiem, jakby po najstraszniejszej katastrofie. Połowa zamożnych mieszkańców poniosła ciężkie straty. Osoby, które niedawno tryumfowały wygraną 300,000 franków, opłaciły to powodzenie stratą 3 milionów — a stosunek ten najlepiej charakteryzuje nagły spadek kursów. Ulice miasta przybrały dziwną fizyognomię. Gromady ludzi płaczą i skarżą się na stratę całego mienia. Wszystkie festyny i bale zostały zaniechane. W najsmutniejszej chwili klęski wojennej z r. 1870 miasto nie wyglądało tak ponuro. Biura banku *Union Générale* (grupa Bontoux) obleżone są przez drobnych przemysłowców, którzy domagają się pieniędzy za zdewaloryzowane akcye. Cała policya miejska została skoncentrowana. Jakiś oficer, straciwszy duży majątek, dostał obłąkania zmysłów; inny młody człowiek odebrał sobie życie. Panika francuska udzieliła się giełdzie wiedeńskiej, chociaż Wiedeń nie miał najmniejszych podstaw do obaw. Była to poprostu zaraźliwość trwogi ślepej. Najpewniejsze i najrzetelniejsze papiery padały ofiarą tego niewytłumaczonego popłochu. Według najniższego kursu z d. 22 b. m. renta papierowa spadła w przeciągu 8 dni o 7 zł. 15 ct., renta srebrna o 7·35, Anglo-Bank o 51.50, *Creditanstalt* o 60.90, *Boden-Creditanstalt* o 133 zł., *Nordbahn* o 343 zł.: akcye kolei Karola Ludwika o 40.25 zł. i t. p. Ten niesłychany spadek kursów i to wobec rzetelnej wartości papierów świadczy, jak wielki był popłoch.

Według najświeższych doniesień z Madrytu gabinet Sagasty, postanowił nie zakazywać pielgrzymki hiszpańskiej do Rzymu, ażeby nie tamować swobody demonstrancyj religijnych, polecił jednak władzom, ażeby czuwały nad przygotowaniem do pielgrzymki i wyjazdem jej uczestników, celem stłumienia wszelkiej manifestacyi politycznej przeciw uznanemu przez Hiszpanię rządowi włoskiemu. Nadto posłowie włoscy w Watykanie i Kwirynale otrzymali polecenie oświadczenia, że rząd hiszpański przyznaje rządowi włoskiemu prawo stłumienia wszelkiej nieprzyjaznej demonstracyi pielgrzymki za pomocą środków, jakie uzna za stosowne.

Rząd portugalski przedłożył Izbie budżet na rok bieżący. Deficyt wynosi 14 milionów fr.

Rząd włoski z niezwykłym pośpiechem przedłożył do sankcyi i już ogłosił ustawę o reformie wyborczej we Włoszech. Pospiech ten łatwym jest do wytłómaczenia. Nowa ustawa daje gabinetowi w rękę broń bardzo skuteczną wobec parlamentu, ponieważ znaczna liczba deputowanych wie o tem, że w wyborach odbywanych na podstawie nowych przepisów utracą mandaty, ci zatem deputowani nie będą chcieli zbyt gorącą opozycyą przeciw rządowi przyspieszać rozwiązania Izby. Obecnie jest zamiarem rządu rozwiązać Izbę dopiero w pierwszym tygodniu lipca i na październik rozpisać nowe wybory.

W niedzielę w Rzymie odbyła się beatyfikacya Franciszkanina Lazzi, rodem Włocha.

Z Bukaresztu donoszą, że minister Rosetti obstaje przy żądaniu demisyi, mimo przedstawień swego stronnictwa,

---

Do *Daily News* donoszą z Damietty, iż przyszło tam do zajść między żołnierzami mahometańskimi a ludnością chrześciańską. Mieszkańcy są bardzo zaniepokojeni a konsulowie odbywają codzień narady nad środkami zapobiegającemi wybuchom fanatyzmu.

Egipskiej Izbie notablów przedłożono wniosek rządowy, mający załatwić sprawę żądanego przez Izbę prawa uchwalania budżetu. Według tego przedłożenia rozbiorem budżetu zajmować się będzie komisya, w której zasiadać mają w równej liczbie deputowani i ministrowie, oraz kontrolorowie francuski i angielski. W razie odrzucenia tego wniosku, ministrowie i kontrolorowie zamierzają podać się do demisyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 stycznia. Komisya budżetowa uchwaliła cały budżet ministerstwa rolnictwa, wykreśliwszy jedynie 2,000 zł. na subwencye dla stacyj agraryjnych i meteorologicznych.

Komisya podatkowa po dłuższej dyskusyi przystąpiła we wszystkich punktach do uchwał Izby panów w sprawie podatków od budowli. Sprawozdawcą wybrano hr. **Dzieduszyckiego**.

Budapeszt, 23 stycznia. Prezes gabinetu Tisza odpowiadając na interpelacyę dep. Helfyego w sprawie zajść w Krywoszy stwierdził, że nietylko w południowej Dalmacyi lecz także w Hercegowinie wybuchły niepokoje, które wymagają silnego i energicznego wystąpienia ze strony rządu. Powody, które wywołały rozruchy w południowej Dalmacyi są te same, co w r. 1869. Rząd chciał przeprowadzić tam rekrutacyę, mieszkańcy zaś oparli się temu. Co się tyczy Hercegowiny, to łatwo zrozumieć, że w kraju, w którym ludność nawykła przez setki lat do wywoływania nieustannych niepokojów, niepodobna było w kilku latach usunąć żywiołów burzliwych i skłonnych do zaburzeń. Niemniej łatwo pojąć, że rozporządzenia i kroki przedsiębrane w interesie spokoju, porządku i uregulowania administracyi nie mogły znaleść sympatyi u ludów, które żyły i rozwijały się przez tyle wieków wśród odmiennych zupełnie stosunków administracyjnych. Jeżeli weźmie się dalej na uwagę, że pomimo, iż dalsze i bliższe rządy spełniały dotychczas lojalnie ciążące na nich zobowiązania międzynarodowe, jednakże wśród ludu, który w krajach okupowanych tworzy większość, znajdowały i znajdują się żywioły, które nie krępując się wcale względami i prawami międzynarodowemi, uważają za główne swe zadanie rozdmuchiwać i wzniecać pożar niepokojów, to znajdziemy niemal naturalnem, że w tej części owych krajów mogły powstać zaburzenia. Rząd poczuwa się do obowiązku nietylko powstrzymać ten ruch, lecz stłumić go z całą energią, oraz przeprowadzić w ten sposób swoje rozporządzenia, aby ludność tamtejsza mogła się przekonać, iż system wywoływania ciągłych zaburzeń, do którego nawykła, stanie się odtąd niemożliwym. Rząd stojąc niewzruszenie na stanowisku, wskazanem mu traktatem nie poczuwał się, ani poczuwa obecnie do obowiązku zajmowania się planami przyszłości, a tem mniej w chwili obecnej, gdy idzie przedewszystkiem o przywrócenie porządku i spokoju oraz przeprowadzenie niezbędnych rozporządzeń. W tym celu i dla dostarczenia potrzeb-

nych środków pieniężnych zostaną w tych dniach zwołane delegacye. Na zapytanie, czy Turcya wobec ruchu poczyniła jakie od siebie kroki, może minister zapewnić kategorycznie, że kroki takie nie zostały uczynione ani też mogły być przedsięwzięte, gdyż zamierzone środki zaradcze są jedynie następstwem mandatu przyjętego przez Austryę na kongresie berlińskim, mandat ten zaś daje prawo i nakłada obowiązek utrzymania spokoju i bezpieczeństwa w krajach okupowanych a w razie zaburzeń przywrócenia z wszelką energią zagrożonego porządku (*Ogólne oklaski*). Izba przyjęła do wiadomości tę odpowiedź.

Paryż, 23 stycznia. Na giełdzie dzisiejszej poczyniono za gotówkę znaczne zakupy dobrych papierów. Zapewniają, że instytucye kredytowe przyjdą w pomoc *Union générale*, ażeby mogła zwrócić depozyta i zrealizować zawarte kupna giełdowe. Usposobienie polepszyło się znacznie.

Paryż, 23 stycznia. Minister skarbu przedłożył Izbie budżet na rok 1883.

Po odczytaniu sprawozdania komisyi trzydziestu trzech, Izba zadecydowała, że wnioski jej weźmie pod dyskusyę we czwartek. Sprawozdanie odrzuca formalnie myśl zapisania w konstytucyi zasady wyborów zbiorowych, uznaje nieograniczone prawa kongresu, wyraża jednak przekonanie, że punkta mające podledz rewizyi powinny być wymienione, ażeby senatowi dać rękojmię względem usposobienia większości Izby.

Wiedeń, 24 stycznia. (*Tel. pr.*) Wszystkie dzienniki konstatują, że na giełdach paryskiej i wiedeńskiej nastąpiło ogólne uspokojenie i polepszenie. Według doniesień z Paryża komitet pomocy wyznaczył trzech delegatów, celem czuwania nad przeprowadzeniem układu z *Union générale*. Delegaci działają bezustannie. Agenci giełdowi (*agents de change*) będą w możności zapobiedz dalszym stratom.

Berlin, 24 stycznia. (*Tel. pr.*) Usposobienie giełdy było wczoraj nadzwyczaj przygnębione. Interesów prawie wcale nie robiono. Nawet najlepsze krajowe papiery lokacyjne chwiały się.

Praga, 24 stycznia. (*Tel. pryw.*) Do *Bohemii* donoszą z Wiednia, że w decydujących kołach wojskowych poczyniono wszelkie zarządzenia aby zapobiedz niebezpieczeństwom na południu. Szczególniej Czarnogóra mianą jest na oku. Doninsienia ztamtąd świadczą wprawdzie o sumiennej lojalności księcia względem Austryi, ale dowodzą zarazem, że książę nie jest już panem w swoim kraju i sam pragnie, żeby Austrya przywróciła porządek w jego państwie. Częściowe powołanie rezerwistów pozwoli na energiczne prowadzenie operacyj. Zamiarem jest powoływać tylko młodsze klasy i ludzi bezżennych, koniecznem jednak będzie w razie potrzeby powołać wszystkich oficerów rezerwy wojsk, biorących udział w wyprawie.

Paryż, 24 stycznia. (*Telegr. pr.*) Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych Andrieux zdawał sprawę w imieniu komisyi rewizyjnej i oświadczył, że komisya prawie jednomyślnie oświadczyła się za rewizyą konstytucyi. Idzie tylko o to czy rewizya ma być ograniczoną, czy też kongres ma mieć prawo swobodnego ustanawiania swego porządku dziennego. Komisya nie jest zdania, ażeby zasada wyborów zbiorowych zapisaną została w konstytucyi. W sprawie tej wola osobista pragnie stanąć na miejscu woli narodu. Zaprowadzenie wyborów zbiorowych stałoby się hasłem kampanii mającej na celu rozwiązanie Izby, jakkolwiek zapewniają, że idzie tu tylko o zabezpieczenie niezależności Izby.

Paryż, 24 stycznia. (*Tel. pr.*) Dziennik gambettystowski *Paris* oświadcza, że wszyscy ministrowie podadzą się do demisyi jednocześnie z Gambettą, jeżeli Izba oświadczy się przeciw Gambecie.

Najwyższa rada wojenna zebrała się i uchwaliła odwołanie części wojsk z Tunisu.

Lyon, 24 stycznia. (*Tel. pr.*) Rada ministrów nie zgodziła się na kurs kompensacyjny. *Union générale* ma otrzymać 60 milionów fr. zaliczki, a nadto banki zaliczą parkietowi agentów giełdowych 150 milionów fr. na spłatę roczną.

Limerick, 24 stycznia. Z tutejszych magazynów skradziono przedwczoraj 700 funtów dynamitu. Kradzież ta wywołała wielkie zaniepokojenie.

Wiedeń, 24 stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego spędzono 2.917 sztuk wołów, między temi 530 galicyjskich, 1.052 węgierskich, 885 niemieckich. Spęd był o 35 sztuk większy niż w zeszłym tygodniu. Obrót był słaby. Nie sprzedano 100 sztuk. Ceny spadły o 75 ct. Woły galicyjskie płacono po 50—56 zł., wyjątkowo po 58 złr., woły węgierskie po 50—58.50 zł., najprzedniejszy towar 59—61 zł., niemieckie po 50—57 zł., najprzedniejszy towar po 60 zł., od 100 kilo m. w.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 stycznia 1882, godzina 2 m. 30. Losy kredytowe —·—. Węg. akcye kredyt. 250·—, Akcye anglo-austr. 107·—, Akcye banku Union 102·—, Akcye kolei Karola Ludwika 278·—, Akcye kolei północnej 238.— ; Akcye kolei południowej 115·—. Akcye kolei Alföld. 157·—, Akcye kolei Elżbiety 195·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 156·—. Akcye kolei węg północno-wschodniej 145·—. Wiedeńskie losy 117·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta ——, Węgierskie obligacye państw. w złocie 93·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Losy regulacyi Cissy 105.50 Losy tureckie 20·—, Węgierska renta 115·25, Akcye banku związkowego 98·—, Akcye banku obrotowego —.—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23·25, Węgierskie losy 105·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 23 stycznia 1882, godz. 6 min. 15. Akcye kredytowe 282 —, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 277 —. Południowa —·—, Renta papierowa 72·50, Galicyjskie listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny — —, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·47½, Rubel papier. —·—. Usposobienie —

Wiedeń, 24 stycznia 1882, 10 godź. m. —. Akcye kredytowe 282·50, Anglo-Austr. 112·—, Akcye banku Union 106.—, Kolej Karola Lud. 256·— Południowa 120 — Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·55 —, Rubel papierowy —.—, Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z d. 23 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.70 do 13·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —— zł., owies —·— do —·— zł. okowita pr. 10.000 liter procent 33·50 do 33·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12 60 do 12.63 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·60 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na wrzes. paźd.). 226 25 m., żyto —·— m., spirytus 56·30 m., olej rzepakowy 47·50 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 66·25 fr. olej rzepakowy 78·— fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, [illegible] —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24 stycznia 1882

Hotel George'a

Pp. F. hr. Potulicki z Glinian. I. Fromel z Pawłosiowa. S. Karzykiewicz z Podhajec. K. Böttcher z Bremen.

Hotel Europejski.

Pp. Marg. K. Gordon z Hołobutowa E Br. Hagen z Wielich ócz Z. Stojowski z Kopaczyniec. I. Borkowski z Zaleszczyk małych. I. Mikułowski z Cieszanowa. Dr M Fränkel z Czerniowiec.

Hotel Angielski

Pp W. Bal z Rudenki. T. Łoskiewicz z Ukrainy. I. Łoskiewicz z Ukrainy. I. Stecher z Czerniowiec. I. Litwinowicz ze Skały

Hotel Krakowski.

Pp, W Krzystofowicz z Tury I. Bittner Sarnek górnych. A. Chmielowski z Brzozowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24 stycznia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 749.1mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy +0.9°C. Psychrometr wilgotny + 0.0°C. Prężność pary 4.1mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 10. Wiatr W1. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 0.7° R.

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 775.7mm

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min 5 rano i 8 godz. wieczór.

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o goz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6 min 35 wieczór.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min 32 w południe (pociąg mięszany.)

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.: ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 23 stycznia 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	274	50	282	—
Kol lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	—	—	165	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	—	—	302	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	260	—	263	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	25	101	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	—	97	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	100	25	101	75
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	91	—	93	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99	—	101	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	—	103	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	—	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94	50	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	—	100	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	24		27	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	54	5	64
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	48	9	58
Półimperyał	9	75	9	86
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	58	40	59	40
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 20 stycznia 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	74 10	74.25
luty-sierpień	74.10	74.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	75.35	75.50
kwiecień-październik	75.35	75.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	118.—	120.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	129.—	131.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	130.	131.—
„ „ 1864 po 100 zł.	170.50	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	167.—	169.—
Renty Com po 42 lir austr.	—.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	145 —	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.25	100.50
Renta papierowa 5% z r. 1881	89.40	89.60
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	92.20	92.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	105.25	—.—
Bukowiny	100.—	100.75
Galicyi	100.25	101.—
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	98.—	98.50
Węgier	97. —	98 —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125.50	126.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	302.25	302.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	—.—	880.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	823.—	825.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	538.—	540.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	208.25	209.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m· k.	2450.—	2560.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	290.50	291.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	165.75	166.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	299.50	300.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.—	133.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	154.	155.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.—	100.25
„ „ „ „ premiowe po 3%	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.75	106.75
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.25	96.75
„ „ „ „ po 5 proct.	101.—	101.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	101.—	101.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.50	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	—.—	101.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.25	100.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	99.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.—	95.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	93.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	—.—	105.—
„ „ po 100 zł w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.30
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	—.—	95.—
z r. 1867	100—	100.25
z r. 1868	97.—	97.50
z r. 1872	—.—	96.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—93.
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.50	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	40 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	116.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19 —	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.75	41.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	26.—	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
„ „ po 50 zł. w. a.	64.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.80	120.—
Paryż za 100 fr.	47.60.—	47.65.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.60.—	5.62.—
„ pełnej wagi	5.60.—	5.63.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50.—	9.51.—
Rossyjski imperyał	9.75.—	9.77.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 23 stycznia 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	50
„ „ „ w srebrze	72	80
Renta w złocie	89	—
Losy pożyczki z r. 1860	129	50
Akcye banku austro-węgierskiego	800	—
„ „ kredytowego	278	—
Londyn	120	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	56—
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	90

(543 1—3) **Edykt.**

L. 3735. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kapitału pożyczkowego w kwocie 118 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 74 subrep. 211 dłużnika Józka Urbana własnej, w Rosochowadźcu położonej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w trzech terminach, a to dnia 26 stycznia dnia 24 lutego i dnia 30 marca 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł. Protokół zastawnego opisania i resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Wiśniowczyk dnia 23 października 1881.

(542 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2166. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. a. w. z pn. względnie 147 zł. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 5 w Moczarach położonej, dłużnika Fedia Szwec własnej, w dniu 1 lutego, w dniu 1 marca i w dniu 29 marca 1882 zawsze o godzinie 10 rano. Cena wywołania 250 zł., zakład 25 zł. a. w. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki dolne d. 30 czerwca 1881.

(541 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 761. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 191 zł. 84 ct. a. w. z pn rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 64 w Łodynie położonej, dłużnika Józefa Drwoty własnej, w dniu 1 lutego, w dniu 1 marca i w dniu 29 marca 1882 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 400 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 40 zł. a. w. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 3 marca 1881.

(507 1—3) **Edykt.**

L. 17928 Celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 165 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 38 w Strożówce położonej, wykazem hipotecznym l. 30 objętej, Józefa Opieli własnej w trzech terminach licytacyjnych, a to dnia 27 lutego, 31 marca i 28 kwietnia 1882, każdym razem o 9 przed południem.

Cena wywołania wynosi kwotę 1350 zł. wadyum kwotę 135 zł. a. w. Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice dnia 4 stycznia 1882.

(530 1—3) **Edykt.**

L. 7974. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw spadkobiercom po ś. p. Pantelemonie Hobrej nieletnim Jewce, Annie i Jurkowi w zastępstwie matki i opiekunki Katarzyny Hobrej pto 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 21 lutego, 21 marca i 21 kwietnia 1882 o 9 godzinie przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod n. 111 rep. 57 w Żukotynie położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20 zł. Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 15 grudnia 1881.

(531 1—3) **Edykt.**

L. 7975. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Trofymowi Onyszko i Zofii 2go Dziurdzio pto 140 zł. 64 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 21 lutego, 21 marca 21 kwietnia 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod n. 70 rep. 137 w Łomnie położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie. Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł. Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 15 grudnia 1881.

(532 1—3) **Edykt.**

L. 8208. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi Zakładu kredytow. włościańskiego we Lwowie przeciw Mikołajowi Fedorczakowi pto 14 rat po 6 zł. a. w. i resztującego kapitału w kwocie 63 zł. 51 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 21 lutego, 21 marca i 24 kwietnia 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod n. 146 rep. 23 w Jabłonce wyżnej położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20 zł. Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 15 grudnia 1881.

(506 1—3) **Edykt.**

L. 9461. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Bonior, aby się do spadku Józefa Szary zmarłego w Konarach w dniu 29 października 1879, w ciągu jednego roku zgłosiła, gdyż po upływie tego czasu spadek z ustanowionym dla niej kuratorem Tomaszem Szarą pertraktowanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 29 października 1881.

(551 1—3) **Zawezwanie.**

L. 11010. Ponieważ c. k. straż skarbowa w nocy dnia 30 grudnia 1869, 13 sztuk wołów na przestrzeni granicznej w Turylczu pod poszlakami popełnionego z nimi przemytnictwa przez przypędzenie ich z Rossyi do kraju przez rzekę Zbrucz przytrzymała, a przemytnicy na wystrzał straży skarbowej pouciekali, wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć prawo do własności tych wołów, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi, w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami według prawa.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

W Kołomyi dnia 17 stycznia 1882.

(549 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5034. C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje do wiadomości, że w sprawie c. k. uprzyw zakładu kredytowego włośc. na zaspokojenie 10 rat po 6 zł. i kapitału 26 zł. 95 ct. z pn. na dniu 21go marca i na dniu 24go kwietnia 1882 o godzinie 9 rano powyżej lub za cenę szacunkową, a na dniu 26 maja 1882 o godzinie 9 z rana i poniżej ceny szacunkowej realność pod l. k. 71 sub. 10 w Hanczarowie położona Fedora i Michała Tymczuk własna, że wszystkimi do tejże realności należącymi w protokole zastawnego opisu z dnia 18 kwietnia 1872 opisanymi gruntami i innymi przynależytościami w budynku sądowym przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Za cenę wywołaną stanowi się cenę szacunkową 200 zł., a wadyum złożone być ma 20 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie.

Obertyn dnia 28 października 1881.

(536 1—3) **Edykt.**

L. 16836 W dniach 27 lutego i 27 marca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie celem zaspokojenia należącej się Maksymilianowi Grabowskiemu od Franciszka i Leontyny Grünbaumów kwoty 9000 złp z pn. przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. wyk hip. 479 w Chrzanowie położonej.

Cena szacunkowa 2690 zł.

Wadyum 269 zł

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 10 stycznia 1882.

(524 1—3) **Edykt.**

L. 8677, C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż Zofia Kossowiczowa z Czchowa wskutek uchwały c. k. sądu krajowego krakowskiego z dnia 29 października 1881 l. 25587 marnotrawczynią uznana, a Jan Kossowicz z Czchowa kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 23 listopada 1881

(553 1—3) **Edykt.**

L. 55651. C. k. sąd krajowy we Lwowio wzywa niniejszem posiadacza zaginionej książeczki galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 30852 na 50 zł. w. a. opiewającej, na imię Magdaleny Ziembickiej wystawionej, aby książeczkę tę w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciorazowego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ileże w przeciwnym razie książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie

Lwów dnia 31 grudnia 1881.

(528 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7043 C. k. sąd powiatowy w Turce podaje do publicznej wiadomości że w dniach 7 lutego, 7 marca i 12 kwietnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 161 sub. rep 156 w Wołczem położonej dłużnika Harasyma Szyb własnej w tutejszym c. k. sądzie na zaspokojenie sum 84 zł. 24 ct. i 43 zł. 39 ct. w. a z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum wynosi 10%

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

Turka dnia 15 listopada 1881.

(545 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 8210. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie odnośnie do obwieszczenia z dnia 9 lipca 1881 l 4843 w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej Nr. 241, 242 i 243 ogłoszonego w sprawie c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem skarbu pocztowego przeciw p. Ludwikowi Słotwińskiemu o relicytacyę realności l. 211 w Wołoskiej wsi położonej celem zaspokojenia zaległości skarbowych w kwocie 596 zł 47 ct. w. a. z pn. w miejsce zmarłego Dr. Leona Fruchtmana ustanawia Nathana Levnera z Bolechowa, kuratorem wierzycieli hipotecznych tejże realności którzyby po dniu 5 marca 1881 do ksiąg gruntowych weszli, lub którymby tu sądowa uchwała z dnia 9 lipca 1881 l. 4743 doręczoną być nie mogła.

Bolechów 31 października 1881.

(529 1—3) **Edykt.**

L. 7973. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Semionowi Radeckiemu pto 150 złr. aw. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 21 lutego 1882, 21 marca 1882 i 21 kwietnia 1882 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod nr: 122 rep, 159 w Łomnie położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr

Resztę warunków licytacyjnych można w Registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 15 grudnia 1881.

(526 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6863 C k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniach 1 lutego 1 marca i 3 kwietnia 1882, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 26 w Dniestrzyku dubowym położonej, dłużnika Łesia Kielujka własnej, w tutejszym c. k Sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 73 złr. 9 ct. w. a. z p. n. każdą razą o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 200 złr

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

Turka dnia 10 listopada 1881

(527 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7042. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że w dniach 7 lutego 7 Marca i 12 kwietnia 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 67 subr b. 65 w Wołczem położonej dłużnika Semiona Pursiaka własnej, w tutejszym c. k. Sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 91 złr. 52 ct w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub powyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 złr.

Wadyum wynosi 10 pr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

Turka dnia 16 listopada 1881.

(550 1—3) **Edykt.**

L. 4432. Podaje się do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Izaka Hochdorfa przeciw Feśkowi o 70 zł. 23 stycznia, 23 lutego i 23 marca 1882 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności lk. 16/34 w Wielopolu położonej dłużnika własnej Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa 101 zł. wadyum 11 zł. Warunki, akt oszacowania przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. sąd powiatowy

Sanok 30 października 1881.

(547 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2483. C k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 21 zł. z pn. przez Feibisza Goldfeld wywalczonej, egzekucyjna sprzedaż realności Nk. 183 w Sorokach na 51 zł. oszacowanej, do masy spadkowej po Dmytrze Dołynny należącej w 3 terminach na 20 lutego, 20 marca i 24 kwietnia 1882 każdym razem o godzinie 10 rano, na pierwszym i drugim terminie, za lub wyżej, zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Gwoździec 1 listopada 1881.

(548 1—3) **Edykt.**

L 6791. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 9 lutego 1882 jako na pierwszym, na dniu 7 marca 1882 jako na drugim, a na dniu 20 kwietnia 1882 jako na trzecim terminie każdym razem o 11 godzinie przed południem, odbędzie się w Sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 178 w Mościskach położonej Dom III. pag. 96, nr. 3 haer. Karola Pohoreckiego własnej na zaspokojenie pretensyi ks. Eliasza Kałamunieckiego w kwocie 300 zł. z pn. z tem dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej, lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 2.520 zł. w. a. Zakład 252 zł. aw.

Warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowanie, oraz wyciąg tabularny przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Mościska dnia 20 listopada 1881.

(510) **Ogłoszenie.**

L. 170. Na pierwszą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w Nowym Sączu, która się rozpocznie dnia 1 marca 1882 wyznaczonym został Prezydent sądu obwodowego Jarosch przewodniczącym, radcy Matyas, Lewicki i Krzyżanowski zastępcami jego.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 19 stycznia 1882.

(508) **Ogłoszenie.**

L 576. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowy urzędująca ogłasza, że badanie miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy Hyszówki w dniu 6 lutego 1882 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub obrony swych praw uzna za stosowne.

Limanowa dnia 19 stycznia 1882.

(537) **Ogłoszenie.**

L. 10. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia. iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Miękina" dnia 3 lutego 1882 rozpoczyna.

Bliż ze szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Krzeszowice dnia 21 stycznia 1882.

(525) **Ogłoszenie.**

L. 5 Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Radgoszcz z dniem 28 stycznia 1882 rozpoczyna

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dąbrowa dnia 20 stycznia 1882.

(540) **Obwieszczenie**

L. 5185 C. k. sąd powiatowy w Radymnie powiadamia interesowanych, że wskutek podania Dyrekcyi Ruchu galic kolei Karola Ludwika zarządza się w myśl § 18 ustawy z 19 maja 1874 Nr 70 d. p. p. dochodzenie w celu wyśledzenia gruntów kolejowych z powodu zakładania księgi kolejowej na linii prowadzącej przez miejscowości Ostrów, Skołoszów, Święte i Sośnica.

Wzywa się tych, którzyby się uważali w swoich prawach pokrzywdzeni żądaniem Dyrekcyi kolei Karola Ludwika co do wpisania gruntów kolejowych do księgi gruntowej kolejowej, azeby swoje pretensye zgłosili w tutejszym sądzie najpóźniej do dnia 10 marca 1882 w którym dniu w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia w tym względzie zostaną przeprowadzone na miejscu.

Radymno 30 grudnia 1881.

(539) **Edykt.**

L. 3901. Na skutek prośby c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika z dnia 16 września 1881 l. 3901 o zarządzenie dochodzeń celem rozpoznania i wpisania do wykazu hipotecznego dla kolei żelaznych gruntów tejże kolei w obrębie gmin katastralnych Zdzary, Czarna i Głowaczowa położonych.

Wzywa się wszystkich którzy poczytują się za pokrzywdzonych żądanem przez powyższe przedsiębiorstwo przeniesieniem gruntów kolejowych do wykazu hipotecznego c. k. uprzyw. galic. kolei żelaznej Karola Ludwika, aby się z roszczeniami swemi ustnie lub pisemnie do c. k. sądu powiatowego w Pilznie najpóźniej po dzień 15 marca 1882 zgłosili. Zachowując prośbę te z załączeniami do powszechnego przeglądu w tutejszym c. k. sądzie powiatowym zawiadamia się niniejszem interesowanych, że termin wyż wyrażony nie może być przedłużonym, że przywrócenie do pierwotnego stanu w razie uchybienia terminu niema miejsca i spóźnione zgłoszenia z urzędu odrzucane będą.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno dnia 31 grudnia 1881.

(538) **Ogłoszenie.**

L. 8. W sądzie powiatowym Nowesioło złożono do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Prosowce".

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym Nowesioło do 8 lutego 1882 zaś tegoż dnia tamże u kiarującego dochodzeniami.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dnia 13 stycznia 1882.

(384 3—3) **Edykt.**

L. 87 C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Józefa Finka przeciw masie leżącej Herscha Sternhella pto. 1000 zł. ustanowił kuratorem dla tejże massy leżącej adw. Dr. p. Freudenberga z substytucyą adw. Dr. p. Zakrzewskiego i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 5 stycznia 1882 l. 87.

Kołomyja 5 stycznia 1882.

(491 2—3) **Edykt.**

L. 7731. W dniach 17 lutego, 17 marca i 21 kwietnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności, dłużnika Wasyla Semenyszyn własnej w Markówce pod l. k. 1 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Schmila Krauthamera w kwocie 160 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł. w. a.

Zakład 50 zł. w. a.

Przy trzecim terminie zostanie powyższa realność i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Grzegorza Jasińskiego z Peczeniżyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Peczeniżyn 21 grudnia 1881.

(500 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7109. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 20 lutego 1882 o godzinie 10 rano przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Desznie pod l. k. 42 st. 5 now. położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Wasyla Chwostyka własnej, celem ściągnienia na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie kwoty 236 zł. 37 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa realności wynosi 600 zł w. a.

Zakład zaś 10 pr takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Rymanów dnia 29 grudnia 1881.

(492 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1878. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia przyznanej Józefowi Schweitzerowi od Jana Wójcika sumy 120 zł. w. a. z pn. zostanie realność pod l. k. 12 w Lubince, dłużnika Jana Wójcika własna w jednym tylko terminie, a to: dnia 23 lutego 1882 o godzinie 10 rano.

Za cenę wywołania ustanawia się suma 625 zł. w. a.

Wadyum 65 zł. w. a.

Resztę warunków w c. k. sądzie przejrzeć można.

Tuchów dnia 15 lipca 1881.

(478 2—3) **Edykt.**

L. 58203. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni, iż na prośbę Abrahama i Izaaka Jarmarków uchwałą z dnia 28 maja 1881 L. 22829 zezwolił na wydzielenie z dóbr Wojtkowa wielka gruntu pod l. b 42 w niwie „Sanie„ położonego, utworzenie z tego gruntu nowego ciała tabularnego i zaintabulowanie proszących za jego właścicieli. Gdy wierzyciele hipoteczni dóbr Wojtkowa wielka Ludwik Kowalski, Hipolit Mrozowski, Jonasz Stand, Abel Feilberg i Pinkas Moszkiewicz z życia i miejsca pobytu są nieznani, ustawia c k. Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę, tutejszego adw. Dr. Pająka kuratorem z substytucyą adw. Dr. Bliźińskiego, któremu kuratorowi powyżej wspomiana uchwała dla wymienionych wierzycieli przeznaczona doręczoną została. Niniejszym więc Edyktem wzywa się Jonasza Standa, Abla Feilberga, Pinkasa Moszkiewicza, Ludwika Kowalskiego i Hipolita Mrozowskiego, aby potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieli, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 31 grudnia 1881.

(494 2—3) **Edykt.**

L. 13669. Samborski Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że otworzony edyktem z dnia 11 maja 1880 l. 7236 konkurs do majątku Itle Dreifach mydlarki w Samborze ukończony został.

Sambor dnia 22 listopada 1881.

(489 2—3) **Edykt.**

L. 5492. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu i życia Maryannę Mikową, aby się w ciągu jednego roku do spadku Anny Kosiniak zmarłej w Lubiczku 8 maja 1874 r. zgłosiła, gdyż inaczej spadek ten po upływie tego czasu z kuratorem dla niej ustanowionym Janem Kosiniakiem pertraktowanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa 30 sierpnia 1881.

(495 2—3) **Edykt.**

L. 16428. C k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Liberata Przestrzelskiego i tegoż z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Felicya, Eugenia Stefania tr. im. ze Stankiewiczów hr. Fredrowa wniosła w dniu 23 grudnia 1881 do l. 16428. przeciw nim pozew o intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla dwuletnej dzierżawy dóbr Rogoźno w stanie biernym tychże dóbr jak Dom 245 pag. 331 n. 48 on. na rzecz Liberata Przestrzelskiego ciążącego, który pozew doręczono ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adwokatowi Dr. Wołosciańskiemu w Samborze do wniesienia pisemnej obrony w dniach 90.

Zarazem poleca się pozwanym, ażeby wyżwymienionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki w czas dostarczyli lub innego pełnomocnika sądowi wymienili, gdyż inaczej przypiszą sobie złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące.

Sambor dnia 31 grudnia 1881.

(496 2—3) **Edykt.**

L. 14538. C. k sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że Jan Damian z Wojnicza wniósł prośbę z 16 listopada br l. 14538 o amortyzacyą zaginionej w listopadzie 1881 książeczki wkładkowej Tarnowskiej kasy oszczędności Nr. 21449 na 400 zł. w. a. opiewającej, którą kwotę złożył w tejże kasie 27 października 1881 r. pod art. 7107, zarazem wzywa się posiadacza tej książeczki, aby z takową w terminie jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania po trzeci raz w urzędowej Gazecie Lwowskiej do tutejszego sądu się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta amortyzowaną zostanie

Tarnów dnia 31 grudnia 1881.

(504 2—3) L. 477.

Ogłoszenie licyacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem w celu obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu i sprzedaży znaczków stemplowych i ostemplowanych blankietów wekslowych od 5 zł. nadół w Sądowej wiszni licytacyę za pomocą ofert pisemnych na dzień 15 lutego 1882.

Materyał tytoniowy pobiera ta hurtownia z powiatowego składu w Jaworowie o $2^1/_2$ mili oddalonego a znaczki stemplowe i blankiety wekslowe w c. k. urzędzie podatkowym w Mościskach.

Tej hurtowni jest przydzielonych 40 drobnych sprzedawców tytoniu w 37 miejscowościach.

Obrót wynosił w roku 1881 w materyale tytoniowym 12673 kilogramów w wartości . . . . 18925 zł. 08 ct.
a w znaczkach stemplowych
i blankietach wekslowych . 2875 „ 89 „
Razem . 21800 zł. 97 ct.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 113 zł, dowód osiągniętej pełnoletności i świadectwo moralności pod napisem „Oferta dla hurtownej sprzedaży tytoniu w Sądowej wiszni“ należy podać najdalej do dnia 15 lutego 1882 do godziny 12 w południe do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Przemyśl dnia 16 stycznia 1882.

(485 2—3) **Edykt.**

L. 28401. Dnia 23 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1882, każdym razem o godzinie 9 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie w B, N. 5 przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod n. k. 66 subr. 112 w Tustanowicach położonej, Ilka Seniuty własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 16 rat po 9 zł. i resztę kapitału 84 zł. 52 ct. a w.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa wynosi 1400 zł., wadyum 10 procent tejże. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Wohlerner w Drohobyczu. Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 29 listopada 1881.

(501 2—3) **Edykt.**

L. 7110. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 27 lutego 1882 o godzinie 10 rano przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Desznie pod lk. 42st/12now położonej. ciała tabularnego niestanowiącej, Jana Berdela własnej, celem ściągnienia na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie kwoty 118 zł. 19 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 300 zł. aw, zakład zaś 10pr. takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Rymanów dnia 29 grudnia 1881.

(490 2—3) **Edykt.**

L 5808. W dniach 17 lutego, 17 marca i 21 kwietnia 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Lukiena i Ołeny Kołomyjczuków własnej w Luczy pod lk. 145 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Borucha Rath w kwocie 18 zł. wa.

Cena szacunkowa wynosi 130 zł. Zakład 13 zł. wa.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki mogą być w t s. registrature przejrzane.

Peczeniżyn dnia 25 listopada 1881.

(505 2—3) **Konkurs**

L. 120. Celem obsadzenia posady dozorcy szybu z płacą miesięczną 32 zł., wolnem mieszkaniem, lub kwaterunkowem 48 zł. rocznie i prawem do poboru systemizowanej ordynaryi soli rozpisuje się niniejszem konkurs do 18 lutego 1882 roku.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania, z udowodnieniem dokładnej znajomości tutejszej kopalni i manipulacyi kopalnianej, jakoteż języka krajowego i zupełnego zdrowia, przy załączeniu świadectwa z ukończonej szkoły górniczej, w przepisanej drodze do c. k. Zarządu salinarnego w wyż oznaczonym terminie.

Pierwszeństwo mają kompetentni wysłużeni wojskowi, posiadający wyż wymienione warunki uzdolnienia.

C. k. Zarząd salinarny.

W Wieliczce dnia 21 stycznia 1881.

(498 2—3) **Edykt.**

L. 196. C. k. sąd powiatowy wiadomo czyni że Aloizy Muszyński wniósł pod dniem dzisiejszym do l. 196 pozew pko. Bolesławowi Swolkienowi pcto. 40 zł. 92 ct. a. w. z pn., wskutek czego termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 23 lutego 1882 o 9 godzinie rano wyznaczonym został. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest sądowi wiadome, przeto ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. Stanisława Nowaka w Grybowie, z którym spór powyższy przeprowadzonym zostanie, wzywa się pozwanego Bolesława Swolkiena, aby albo sam przybył na termin, albo pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Grybów dnia 14 stycznia 1882

(413 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 17147. Celem zaspokojenia wierzytelności Laji Roze w kwocie 800 zł. z pn. rozpisuje c. k. sąd powiatowy miejs, delegow. egzekucyjną sprzedarz realności pod lk. 31 w Ujkowicach położonej, wykazem hipotecznym księgi gruntowej dla gminy Ujkowice Nr. 107 objętej, dłużnika Jędrzeja Lewickiego własnej, w dniu 28 lutego, 31 marca i 28 kwietnia 1882 zewsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 2700 zł wyprowadzona, zakład wynosi 270 zł

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 30 listopada 1881.

(407 3—3) **Obwieszczenie.**

L 16517. C. k. sąd obwodowy w Samborze czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi Majera Finsterbusza w kwocie 200 zł. a. w. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 48/67 w Samborze na Blichu położonej, wedle locum dom. I pag. 18 i 19 n. 5 i 6 haer dłużnika Samuela Stolca własnej, protokołem de pr. 3 kwietnia 1878 ocenionej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 674 zł. 70 ct. a w.

2. Celem sprzedaży tej realności ustanawia się termin na dzień 30 marca 1882 o godzinie 10 rano, na którym takowa za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

3. Zakład wynosi 8 procent ceny wywołania.

4. Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, c k. główny urząd podatkowy w Samborze, zastępcę funduszu indemnizacyjnego, c. k. starostę Hordyńskiego, Henię Stolz, Salamona Krepla, deklarowanych spadkobierców po Blimie Basches, a to Mordka Reichmana, Manesa Silbermana, Leisora Baschesa, Josla Baschesa, Brandlę Reichmann, Samborski izraelicki cmentarz, Samborski izraelicki szpital, izraelicką szkołę „Melauden“ także „Talmud Thora“ zwaną w Brodach, nie objętą masę Ozyasza Gotthelfa i wszystkich tych, którzy prawo zastawu na powyższej realności po dniu 22 października 1878 uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała albo wcale nie, albo w należyty sposób doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego już kuratora adwokata dra Pawlińskiego ze zastępstwem adw. dra Kohna i przez edykta.

Sambor dnia 31 grudnia 1881.

(406 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6740. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu czyni wiadomo, że firma Stowarzyszenia celem niesienia pomocy członkom swoim do utrzymania ich w posiadaniu własności ziemskiej do rejestru handlowego firm towarzyskich tej treści: Towarzystwo ochrony własności ziemskiej z odpowiedzialnością ograniczoną z siedzibą w Limanowy“ w dniu 30 listopada 1881 wpisaną została, że kontrakt czyli Statut Towarzystwa zawartym został w Limanowy dnia 24 maja 1881, a uzupełniony dnia 1 października 1881; że celem Towarzystwa jest oprócz powyżej przytoczonego uratowanie w najgorszych razach dla swych członków pewnych pozostałości, jakie przy wywłaszczeniach przymusowych uratować się dadzą, że Józef Mars Antoni Müller i Stanisław Peszko są członkami Dyrekcyi i Limanowy stałej mają zamieszkanie, i że Dyrekcya Towarzystwa tego składa się z trzech członków każdorazowej Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Limanowie zarejestr już w księgi dotyczące tut. ck. sądu obwod. że wszelkie dokumenta wzastępstwie Towarzystwa podpisywać będą dwaj członkowie Dyrekcyi przy wyciśnięciu pieczęci Towarzystwa, wreszcie że wszelkie obwieszczenia Towarzystwa w krajowym dzienniku Urzędowym ogłaszane będą.

Nowy Sącz 30 grudnia 1881.

(424 3—3) **Obwieszczenie.** L. 6575.

W celu zaspokojenia należytości Saulowi Gellesowi w kwocie 29 złr 90 ct. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 20 stycznia, 24 lutego i 24 marca 1882 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kon. 152 położonej, a wykazem hipotecznym 208 księgi głównej gminy Dźwiniacza objętej do dłużnika Hrycia Olejnika należącej. Realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa w kwocie 82 złr.

Wadyum wynosi 8 złr. 20 ct.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w. t. s. registraturze przejrzeć

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanawia się Karola Macielińskiego.

C k, sąd powiatowy

Zalaszczyki 30 września 1881.

(402 3—3) **Edykt.**

L. 17530 C k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. akcyj Banku hipotecznego przeciw Józefowi i Wolfowi Sygall tudzież Taubie Sygall zam. Katz o zapłacenie 3 rat po 368 zł. i reszty kapitału 7049 zł. 56 ct, wa. z pn odbędzie się dnia 3 marca 1882 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 15 relicytacya realności pod l. 197 w Tarnopolu położonej jak Dom. 6 pag 142 n. 4 haer i pag. 492 n. 6 i 7 haer. dłużników, Józefa i Wolfa Sygall, tudzież Tauby Sygall zamęż. Katz własnej wierzytelności tej za hipotekę służącej.

Cena wywołania 16000 zł, wadyum 800 zł. w. a.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

Tarnopol dnia 31 grudnia 1881.

(412 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10478. C. k. sąd obwodowy z Złoczowie ogłasza, że w myśl jednogłośnego wniosku wierzyciéli masy konkursowej Rachmiela Nechelesa przy wyborze dnia 23 grudnia 1881 adw. Dr. Dawid Billet w Złoczowie zastępcą tej masy, zaś Majer Rappaport ze Złoczowa zarządcy masy został zamianowany.

Złoczów 7 stycznia 1882.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wenera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki